

PRZEGLĄD BUDOWLANY

ORGAN STOWARZYSZENIA ZAWODOWEGO PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P.
I DELEGACJI STAŁEJ ZRZESZEŃ PRZEMYSŁOWCÓW BUDOWLANYCH R. P.

BUILDING REVIEW — REVUE DU BATIMENT — BAURUNDSCHAU
WARSAW VARSOVIE WARSCHAU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, WIDOK 22. TELEFON 287-00.

ZESZYT 5

ROK 1933

ROK V

Akcja budownictwa pod hasłem „Tani Dom Własny” podjęta przez Rząd na większą skalę w bieżącym sezonie wywołała w sferach przemysłu budowlanego żywy oddźwięk, jako jedna ze skutecznych prób wywołania zdrowego ruchu budowlanego. Przemysł budowlany widzi w tem objaw pełnego uznania dla celowości pobudzania ruchu inwestycyjno - budowlanego w walce z przelaniem błędnego koła marazmu gospodarczego i rosnącego bezrobocia.

Budownictwo małych i tanich domków jest w naszych warunkach działem budownictwa, który w formie niezorganizowanej i prymitywnej leżał dotychczas poza zasięgiem pracy zarówno architektów jak i przemysłu o wyższym stopniu organizacji.

Ten stan rzeczy przy akcji malarowej i planowej jest pod każdym względem niepożądanym tem bardziej, jeżeli, jak należy przypuszczać, akcja tegoroczna ma stać się punktem wyjścia dla trwałego racjonalnego i automatycznie rosnącego ruchu budowlanego.

Wobec magi zagadnienia Redakcja „Przeglądu Budowlanego” zwróciła się do p. Podsekretarza Stanu Tadeusza Lechnickiego z prośbą o wypowiedzenie się w szeregu podstawowych spraw z tej dziedziny. Łaskawie nam udzielony wywiad drukujemy poniżej. Red.

WYWIAD Z PODSEKR. STANU TAD. LECHNICKIM

— Czy Rząd, wysuwając program popierania małego budownictwa, miał na myśli zrealizowanie go przy pomocy inicjatywy przemysłowej?

— Niewątpliwie tak. Co do mnie, nie wyobrażam sobie możliwości poważniejszego rozwoju drobnego budownictwa, o ileby tą dziedziną twórczości nie zainteresował się przemysł budowlany. Dałem zresztą wyraz temu przekonaniu w poprzednim wywiadzie. Dla wyjaśnienia dodam, że w moim przekonaniu jednym z warunków pomyślnego rozwoju budownictwa w Polsce jest odrodzenie się przedwojennego przedsiębiorcy budowlanego, budującego domy na sprzedaż. Jeśli idzie o drobne budownictwo, to sądzę, że rolę tego przedsiębiorcy winny odgrywać przedsiębiorstwa budowlane. Równocześnie jednak zdaję sobie sprawę z trudności, jakie napotkać musi każde przedsiębiorstwo budowy małych domków: kapryśność klienta, jak-gdyby celowo rozbudzone zamilowanie do typów indywidualnych i tak częste rozszerzanie zamierzeń budowlanych ponad rzeczywiste możliwości finansowe.

— Jaką formę inicjatywy Pan Minister uważałby za najbardziej pożądaną?

— Niezbędne jest, by przemysł produkował standardowe domki po cenach katalogowych — i rzeczywiście niskich. Wysiłki w tym kierunku zostały już podjęte. Nie potrzebuję dodawać Panu, że ustosunkowałem się do nich życzliwie. Pragnąłbym jednak, by w dalszym rozwoju przemysł zainteresował się sprawą budowy całych osiedli. W żadnej bowiem innej formie budownictwa nie uzyskuje tak dominującego znaczenia sprawa rozplanowania i zabudowania osiedli. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że zarządzenia administracyjne nie mogą jeszcze opanować dzikiego, zabudowywania osiedli.

— Czy w tej pionierskiej pracy placówek przemysłowych nie widziałby Pan Minister możliwości udzielenia im poparcia w takiej formie, która choć częściowo niwelowała ryzyko, zawarte w konieczności pokonywania początkowych trudności.

— Sądzę, że bez ryzyka niema przemysłu i że nie jest rzeczą właściwą przerzucanie na fundusze publiczne ryzyka przemysłowca. Z tych też względów odrzucałem tak często wysuwane w tym kierunku żądania i propozycje. Natomiast możliwe

jest ułatwienie pracy przemysłowi poprzez finansowanie budowy względnie sprzedaży gotowych obiektów. To też każda firma budująca domy, celem późniejszej ich sprzedaży, korzystać może z kredytów budowlanych na normalnych warunkach, narówni z każdym indywidualnym budującym, przyczem kredyt, udzielony na budowę, każdorazowo może być przerzucony na nabywcę domu. Tem samem znalezienie odbiorcy staje się znacznie łatwiejsze. Warunkiem powodzenia tej akcji jest nieprzeciążanie budów nadmiernie kalkulowanym zyskiem oraz zbyt wielkimi kosztami administracyjnymi.

— Jakie środki Rząd ma zamiar przedsięwziąć, aby uchronić rynek budowlany w bieżącym sezonie przed niepożądanymi wstrząsami, grożącymi od strony wahań cen?

— Nie wydaje mi się, aby mogła nam grozić dalsza niższa cen materiałów bądź płac robotniczych. Jak to parokrotnie już podkreślałem, ceny

materiałów budowlanych ukształtowały się dzisiaj na poziomie wybitnie niskim, pozwalającym budować i kalkulować bardzo tanio. Sądzę, że ten niski poziom cen utrzyma się jeszcze przez czas dłuższy i nie należy obawiać się wstrząsów, jakie dla przemysłu budowlanego powodować może zwyżka cen, nieraz gruntownie zmieniająca ustaloną w danym momencie kalkulację budowy.

Oczywiście, że dalsze ożywienie budownictwa może spowodować tendencję wzrostu cen niektórych artykułów budowlanych, zwłaszcza tych, których zapasy na rynku nie są wielkie. Wątpliwe jest jednak, by mogła nastąpić poważniejsza zwyżka cen drzewa. Zbyt duże zapasy tego materiału ciążyą na rynku. To też jeśliby zwyżkowały ceny innych materiałów budowlanych, a zwłaszcza cegły, wapna i t. p., wówczas cały kontyngent kredytów budowlanych, uruchomionych na budownictwo ogniotrwałe, przerzucony zostanie na budownictwo drewniane.

I. LUFT.

338:728.1 (438) „1935”

INICJATYWA PRZEMYSŁOWA W AKCJI MAŁEGO BUDOWNICTWA

Akcja małego budownictwa, wszczęta w ubiegłym roku, jako eksperyment, w bieżącym sezonie nabiera cech ruchu masowego. Na innym miejscu dajemy przegląd niektórych poczyniń czynników państwowych i społecznych w tej dziedzinie, tu postaramy się dać analizę sytuacji, w jakiej się znajduje przemysł budowlany wobec tego ruchu.

Przy rozpatrywaniu tego ruchu należy wziąć pod uwagę następujące jego cechy charakterystyczne, nadane mu przez samą konstrukcję pomocy kredytowej:

a) masowość, gdyż w granicach przyznanego kredytu może być wybudowanych około 4000 domków;

b) ograniczenie wielkości wyposażenia poszczególnych obiektów, wynikające z ograniczenia sumy kredytu na jeden obiekt do 4000 złotych;

b) powszechność, gdyż przy przydziale kredytów ma być zachowana zasada liberalna, która odbiera kredytowi cechy przywileju, a zostawia mu tylko funkcję zachęcania do lokowania kapitałów własnych w budownictwie.

Istnieją wszelkie warunki dla powodzenia tej akcji. Spadek cen w budownictwie osiągnął dziś poziom wynoszący w najważniejszych składnikach kosztów budowy, t. j. cegły, drzewa, wapna i robocizny, około 50 proc. cen z okresu wysokiej konjunktury. Kryzys wytworzył pewną płynność w zakresie drobnych i średnich oszczędności indywidualnych szukających pewnej lokaty. Na ryn-

ku lokat panuje równocześnie dezorientacja wywołana chaosem walutowym i spadkiem papierów wartościowych. Jak więc widzimy zarówno obiektywny stan rzeczy jak i psychiczne nastawienie posiadaczy płynnej gotówki sprzyja rozwojowi t. zw. małego budownictwa.

To, co dotychczas było odpowiednikiem tej formy budownictwa t. zw. budownictwo podmiejskie leżało poza sferą zasięgu wszelkiej wyższej formy organizacyjnej. Zarówno architekt, jak i przemysłowiec budowlany nie mieli tu nic do czynienia, eliminowani stąd wskutek prymitywnych form budownictwa, rozproszenia akcji i indywidualistycznych tendencji budującego.

Dopiero akcja organizacyjna (przydział kredytów, placów, projekty konkursowe, poradnik i poradnia) stwarzają warunki, w których można realnie myśleć i mówić o włączeniu w ten dział pracy budowlanej architekta i przemysłowca budowlanego.

Włączenie wyższych form organizacyjnych do małego budownictwa jest pożądane i zdają sobie z tego sprawę zarówno czynniki miarodajne jak i opinia ogólna. Wszyscy widzą, że istniejący dotychczas stan rzeczy na peryferiach wielkich miast i w miejscowościach podmiejskich prowadzi do chaotycznej zabudowy, przekreślającej wysiłki naszych urbanistów nad uporządkowaniem regionu większych miast. Niezależnie od tego, jeżeli ruch małego budownictwa ma mieć cechy trwałe,

musi się w nim przejawiać inicjatywa, zdolna rozwijać go w następnych latach.

Również i ze strony zainteresowanej (architekci, przemysłowcy i producenci) musi istnieć tendencja do poważnego zajęcia się tym ruchem. Budownictwo ręki publicznej na szereg lat uległo znacznemu zmniejszeniu, a pamiętać należy, że stanowiło ono w latach powojennych główne źródło pracy naszych architektów i naszego przemysłu.

W momencie, gdy powstaje ruch budowlany, mający wszelkie cechy trwałości i pozwalający przewidywać jego rozwój, architekci i przemysł powinni skierować swe wysiłki dla opanowania go i to pomimo trudności, które jeszcze stoją na przeszkodzie, a o których w dalszym ciągu pomówimy.

W dalszym ciągu będziemy mówić o inicjatywie przemysłowej w zakresie małego budownictwa, przyczem udanie się inicjatywy oznacza równocześnie możliwość pracy w tym kierunku wszystkich wyżej zorganizowanych jednostek (architekt, przemysłowiec, większy producent).

Co ma w akcji małego budownictwa do zdziałania inicjatywa przemysłowa?

Jeżeli inicjatywa przemysłowa ma się udać, musi wnieść tu takie walory, któreby usprawiedliwiały jej potrzebę z punktu widzenia interesów ogólnych jak i budującego, innemi słowy inicjatywa przemysłowa ma stanowić postęp w stosunku do stanu dotychczasowego.

Konkurs B. G. K. ograniczony z natury rzeczy do kilku typów, do kilku konstrukcji, a co najważniejsze ograniczony pod względem powierzchni użytkowej poszczególnych domków, nie może odpowiadać potrzebom wszystkich budujących. Tu zatem zjawia się pierwsza funkcja przemysłu: zbadanie potrzeb rynku i w ścisłej współpracy z architektami przygotowanie dla użytku swych klientów typowych, racjonalnych projektów.

Budowa szczególnie małego obiektu, o jaki tu chodzi, obejmuje tyle formalności i czynności, które dla poszczególnego budującego stanowią znaczne utrudnienie i w wielu wypadkach odstręczają od podjęcia budowy. Powstaje w ten sposób wdzięczne pole do pracy, polegającej na zdjęciu trosk w tym kierunku z budującego i przeprowadzenie tych czynności przez przemysł sprawniej i z mniejszym nakładem czasu i pieniędzy dzięki fachowości, doświadczeniu i grupowaniu budujących.

Przemysł dzięki temu samemu zgrupowaniu budowy jest w stanie budowę samą lepiej zorganizować i solidniej wykonać, konkurując w ten sposób jeżeli nie ceną to jakością i gwarancją z dotychczasowym sposobem budowy tych domków przy pomocy pseudomajstrów.

Zgrupowanie budujących pozwala w sposób racjonalny planować osiedla i przeprowadzać inwestycje terenowe. Jest to ten dział, w którym z punktu widzenia ogólnego interesu inicjatywa przemysłowa może się okazać najpożyteczniejsza, niezależnie od tego, że i sami budujący uzyskują w ten sposób łatwiej urządzenia, podnoszące kulturę i wygodę mieszkania, co przy indywidualnej budowie jest kosztowne i dzięki temu utrudnione.

Nakoniec wymienić należy możliwości finansowe przemysłu jako atut, mający znaczenie w ocenie jego walorów. Nie łudźmy się, by istniały dziś szerokie możliwości długoterminowego finansowania ze strony przemysłu jakiegokolwiek formy budownictwa. Do tego brak równoważnika na rynku finansowym. Mimoto przemysł ma w pewnych wypadkach możliwość budowy na własny rachunek i sprzedaży gotowych obiektów. Sprzedaż przez przemysł gotowych obiektów byłaby objawem poważnej inicjatywy przemysłowej. W obecnym stadium sprawy nie należy się jednak spodziewać, by ten kierunek pracy przemysłowej mógł przybrać szersze rozmiary, gdyż stoją mu na przeszkodzie zarówno niewyjaśnione zapotrzebowanie klienteli i związane z tem zbyt duże ryzyko, trudności finansowe i zbyt indywidualne upodobania budujących. Przemysł ma jednak możliwość wykazania również swych zdolności finansowych przez wkład kapitału obrotowego w małym budownictwie, gdzie z natury rzeczy, stosunek kapitału obrotowego do kosztów budowy jest dość wysoki.

Formy inicjatywy przemysłowej.

Jesteśmy w stadium krystalizowania się tego pionierskiego ruchu i dlatego trudno już dziś przewidzieć jakie ostateczne formy organizacyjne on przybierze. Mimoto jednak na zasadzie obserwacji dotychczasowych dadzą się pewne wnioski wyciągnąć.

Wychodząc z założenia, że praca przemysłowa w tym kierunku wymaga zjednoczenia w jednej organizacji ludzi o dość szerokiej skali specjalności, powstają organizacje grupujące w sobie reprezentantów architektów, przemysłu budowlanego rozmaitych specjalności, instalacyjnego i producentów materiałów budowlanych. Takie ugrupowania mają możliwość korzystania z usług bezpośrednio u właściwego źródła, równocześnie jednak wymagają one bardzo sprężystej organizacji.

Mówiliśmy już przedtem, że jednym z głównych walorów inicjatywy przemysłowej jest możliwość budowania w większych grupach. Dzieje się to w praktyce w dwojaki sposób. W jednym wypadku przedsiębiorstwo drogą akwizycji zdobywa zgłoszenia chętnych do budowy, przyczem budowę przeprowadza w grupach na zakupionych

przez siebie placach. W drugim wypadku przedsiębiorstwo buduje na własny rachunek, orjentując się w ten czy inny sposób co do zapotrzebowania rynku i sprzedaje gotowe objekty łącznie z parcelą. W jednym i drugim wypadku plac użytkuje przedsiębiorstwo bądź drogą kupna, bądź też dopuszczając właściciela terenów do udziału w spółce. Osobnym działem pracy przemysłowej, który może mieć wszelkie warunki rozwoju, jest dostarczanie gotowych szkieletów domków. Istnieje w ten sposób możliwość wyzyskania tańszej pracy, a równocześnie dla pewnych sfer budujących przedstawia to tę dogodność, że prace wykończeniowe mogą być wykonane przez samego właściciela budowy przy częściowej wymianie usług z sąsiadami.

Trudności i sposoby ich usunięcia.

Nie jest to jednak praca łatwa i w stosunku do możliwych efektów wymaga stosunkowo dużego nakładu pracy i ryzyka. Przewyciężyć trzeba przede wszystkim konkurencję t. zw. majsterków, których domeną pracy była dotychczas ta forma budownictwa. Konkurencja polega nie tyle na istotnych podstawach, ile raczej na konserwatyzmie budującego i braku zaufania z jego strony w stosunku do nieznanego mu formy organizacyjnej. Jak już przedtem zaznaczyliśmy bronią w tej walce konkurencyjnej musi być lepsza obsługa zarówno w dziedzinie organizacji jak i w dziedzinie techniki. Trzeba przyznać, że tendencja, na konkursie B. G. K., popierania prymitywnych form konstrukcji, jest tu raczej przeszkodą dla wyższych form organizacyjnych.

Propaganda małego budownictwa wywołała w szerokich sferach zainteresowanie w tym kierunku, nie zawsze oparte na realnych możliwościach. Stąd wynika, że zgłoszeń poszczególne firmy mają

znaczną ilość, przyczem specjalną trudność stanowi oddzielenie realnych reflektantów od takich, którzy albo szukają tylko w ten sposób bezpłatnej porady lub też wogóle nie są zdecydowani.

W dziedzinie kosztów i formalności, związanych z zatwierdzaniem planów poszczególnych domków, ułatwienia dotyczą tylko projektów konkursowych. Projekty te, jak już wspomnieliśmy, daleko nie wyczerpują potrzeb rynku i dlatego wskazanym byłoby danie możliwości zatwierdzenia w podobnym trybie również i innych projektów typowych. Jako kryterjum, któreby gwarantowało przed ewentualnymi nadużyciami, można by zastosować żądanie opłaty w tej wysokości, by się ona opłacała dopiero przy wielokrotnym powtórzeniu tego samego planu.

Trudność poważną stanowi również sposób rozwiązania płatności w formie, gwarantującej równocześnie interesy obu stron. Budujący boi się angażować się przedwcześnie pieniężnie wobec przedsiębiorstwa, a z drugiej strony przedsiębiorstwo nauczone bolesnymi doświadczeniami obawia się jawnej lub skrytej niewypłacalności klienta po ukończeniu budowy. Niektóre przedsiębiorstwa starają się wyjść z tej sytuacji w ten sposób, że godzą się na opłacenie ich należności przez cesję kredytu w B. G. K. i akredytywę na resztę należności, płatną równocześnie z ratami B. G. K.

Wymienione trudności są właściwie tylko ilustracją trudności pracy, gdyż istnieje poza tym cały szereg innych jak kwestja inwestycji terenowych, przewlekłości procedury urzędowej, ryzyko zwyczajki cen i t. p.

Mimo jednak tych wszystkich trudności inicjatywa przemysłowa toruje sobie drogę i zdobywa dla siebie nowe pole pracy. Ze swej strony życzymy jej dobrych rezultatów, a łamy Przegląd otwieramy dla wymiany poglądów i doświadczeń, zdobywanych na tym terenie pracy.

PROF. ST. BRYŁA.

721.93:621.791

WZMOCNIENIE WIEŻY WYCIĄGOWEJ NA KOPALNI WUJEK

Wieża wyciągowa w kopalni Wujek na Górnym Śląsku, wykonana dawniej jako kratowa konstrukcja nitowana została w r. 1932 wybitnie wzmocniona w związku ze zwiększeniem możliwego obciążenia. Na 90 ton wagi dawniej konstrukcji użyto do wzmocnienia przeszło 35 ton nowego materiału. Jak z tego widać wzmocnienie było wykonane w bardzo szerokim zakresie.

W porównaniu z budową nowej wieży, wzmocnienie istniejącej dawało dwojaką korzyść: pomimo znacznej ilości materiału wzmacniającego, wymagało mniejszego nakładu pieniężnego i pozwalało na nieprzerywanie pracy w szybie.

Wzmocnienie wykonano przy pomocy spa-

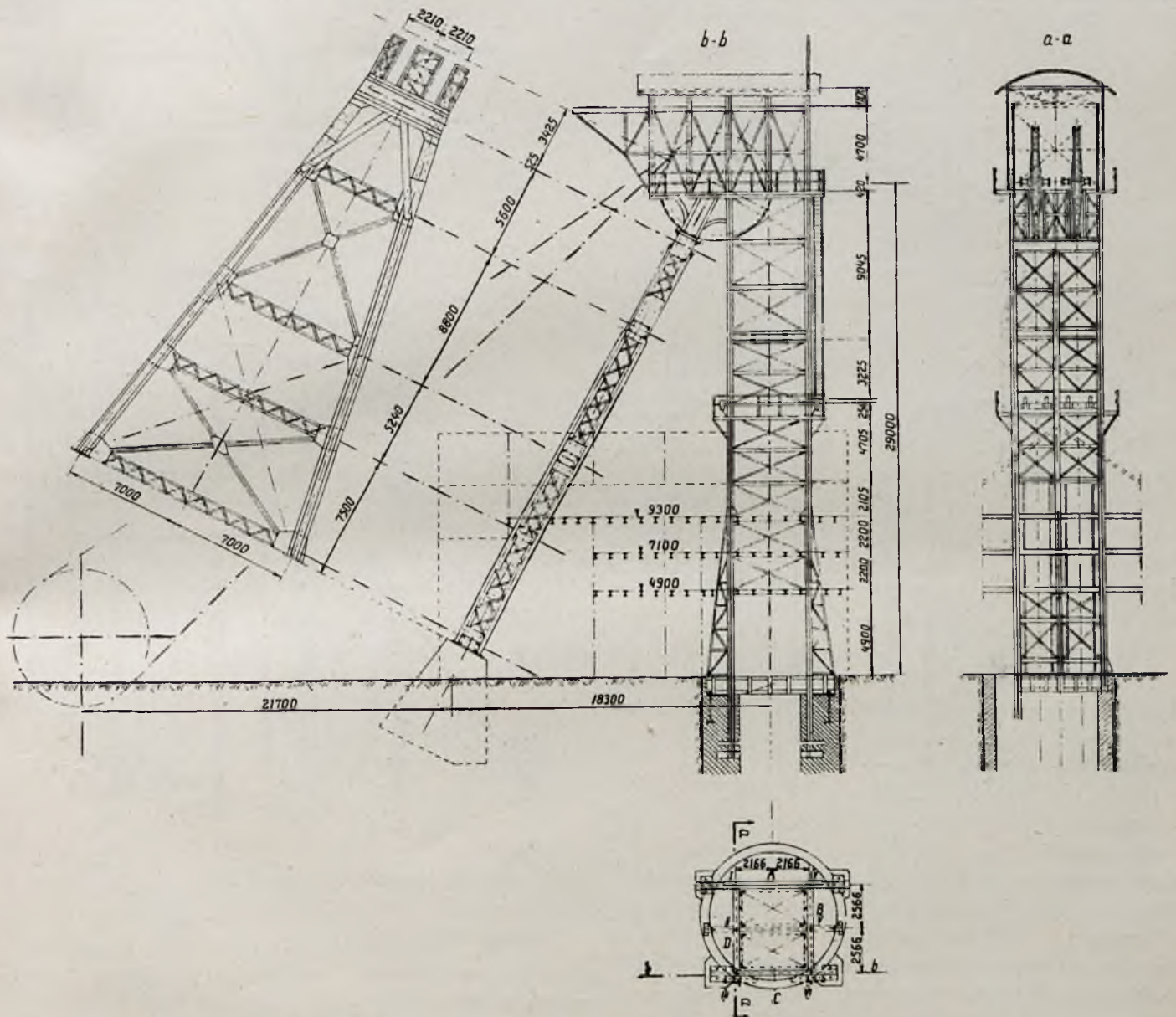
wania łukiem elektrycznym. Części dawnej konstrukcji, które musiały być wzmocnione lub usunięte wycinano palnikiem tlenowo-acetylenowym. Roboty zostały wykonane przez warsztaty konstrukcyjne Huty Półkój, w których dzięki wybitnej inicjatywie Dyr. Absolona wprowadzono oddawna spawanie na szeroką skalę.

Ze względu na różnorodność sposobów wzmocnienia zastosowanych w poszczególnych częściach konstrukcji praca ta zasługuje na szczególny opis, który może dostarczyć konstruktorom wiele pouczających wskazówek przy rozwiązywaniu podobnych zadań.

Wieża (rys. 1) składa się z szachtu dla dwu

dźwigów, wspornika z kołami linowymi i pomostem, oraz zastrzału podpierającego wspornik. Szacht ma przekrój prostokątny o wymiarach 5132×4332 mm. W narożnikach i w połowie dłu-

ślupy I i IV wieży wyciągowej o przekroju składającym się z dwu kątówek na krzyż wzmocniono w dolnej części przez dodanie drugiej pary kątówek $120 \times 120 \times 13$ mm. i przy-



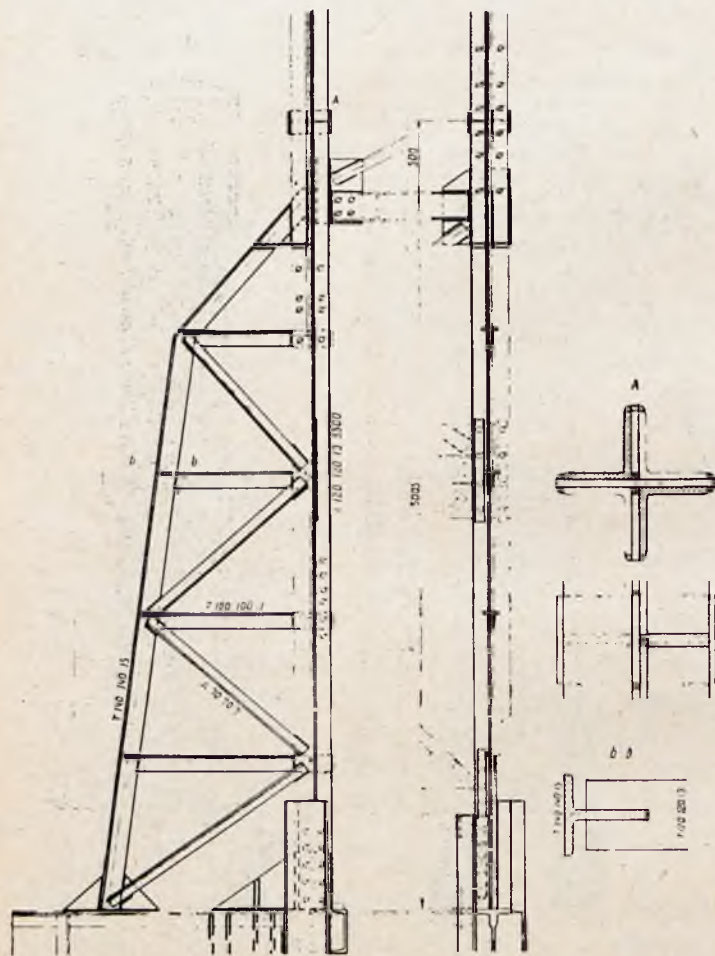
Rys. 1.

szych boków stoją słupy zolżone z dwu kątówek ustawionych albo na krzyż (słupy I i IV), albo obok siebie (słupy II, III, V i VI). Słupy są powiązane ze sobą belkami poziomymi i przekątnymi w płaszczyznach 4 ścian zewnętrznych i 1 środkowej pomiędzy obu dźwigami. Słupy spoczywają na dźwigarach blaszanych tworzących ruszt prostokątny na wierzchu okrągłej obudowy szybu.

Zastrzał wieży ma dwa ramiona (słupy), które zestawione ukośnie tworzą trapez o szerokości 14 m. u dołu i 4.40 m. u góry. Ramię składa się z 4 kątówek, powiązanych z 4 stron kratą podwójną z płaskowników. Ramiona są połączone między sobą ryglami poziomymi i przekątniami. Rygle podobnie jak ramiona mają przekrój skrzynkowy ze ściankami kratowymi.

pory kratowej o kształcie trapezoidalnym o wysokości 5 m. i szerokości przy podstawie 1,42 m. (rys. 2). Połączenie dodanej pary kątówek z istniejącą wykonano w odstępach około 1 m. za pomocą przewiązek z blachy w obu kierunkach (rys. 4), przyczem w jednym kierunku przewiązka jest nieprzerwana, natomiast w drugim składa się z dwóch części. Przewiązki istniejące usunięto ścinając główki nitów i na to miejsce wstawiono przewiązki o 2×10 mm., aby można było umieścić spoiny zewnętrzne. Otwory po nitach w istniejących kątówkach słupa zalewano stopionym drutem. Podobnie wykonano styk kątówek słupa stosując nieco szersze blachy. Szczegół A na rys. 2 przedstawia właśnie połączenie stykowe. W miejscach, gdzie do słupa dochodziły pręty kratowni-

cy przyporowej przepuszczano zamiast przewiązek przez środek słupa, przedłużone końce prętów kratownicy z obcięciami stopkami. Dawne blachy węzłowe albo wymieniano podobnie, jak prze-

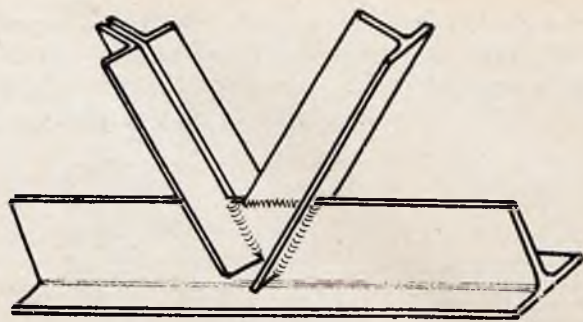


Rys. 2.

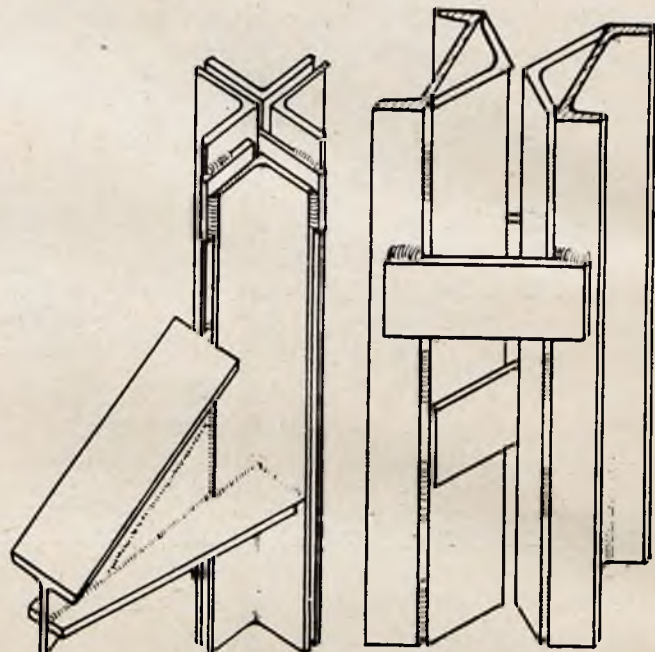
wiązki w miejscach, gdzie także krata ściany ulegała zasadniczej przeróbce, albo pozostawiano bez zmiany, a w dodanych kątówkach słupa wykonywano otwory w miejscu główek nitów i z zewnątrz przykrywano kątówki dospojonemi nakładkami z płaskowników podobnie jak na rys. 7 b-b.

Kratownica przypory jest całkowicie spawana. Pas zewnętrzny wykonano z teówki Nr. 14/14—rygle poziome z teówek Nr. 10/10, a przekątnie z podwójnych kątówek. Pas wewnętrzny kratownicy stanowi słup wieży. Połączenie rygli kratownicy z pasem teówkowym uzyskano przez obcięcie środnika słupka i widelkowe rozcięcie stopki (rys. 3). Rys. 4 przedstawie górny węzeł kratownicy.

W górnej części słupów I i IV wzmocnienie polega na dodaniu dwu ukośnie ustawionych teówek dospojonych szwami przerywanymi do brzegów kątówek istniejących (rys. 5 i 6). Ceówki łączą się ze sobą przewiązkami z płaskowników 120×8 mm. w odstępach 0.90 do 1.00 m. Styk ceówek przykryto płaskownikiem 130×10 dospojonych do środnika ceówek i płaskownikiem



Rys. 3.



Rys. 4.

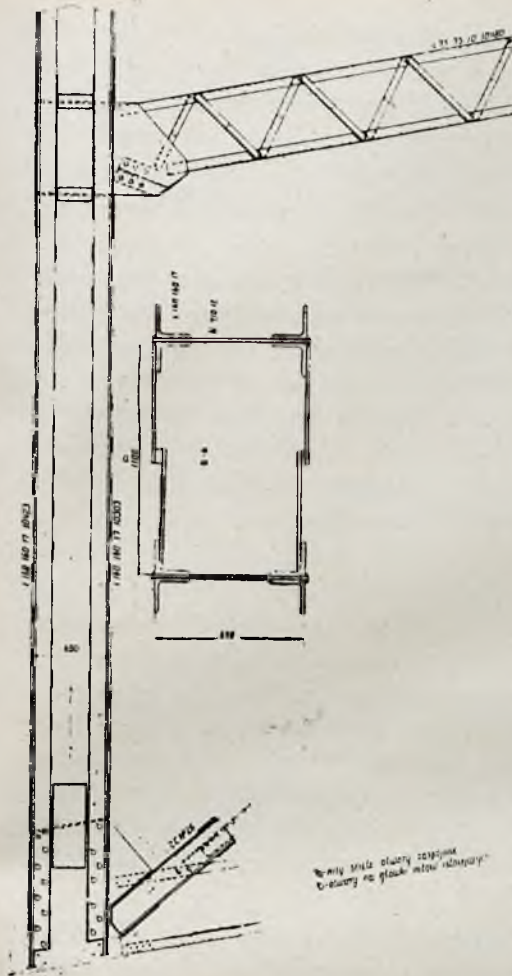
Rys. 5.

160×10 mm. wygiętym, spojonym ze stopką ceówki i z kątówką (rys. 6 przekrój b-b).

Słupy III i VI (ściana C) wieży, składające się z dwu kątówek ustawionych obok siebie, wzmocniono drugą parą kątówek $120 \times 120 \times 15$ mm. (rys. 7). Obie pary kątówek połączono ze sobą w odstępach około 1 m. przewiązkami w jednym kierunku. Przewiązki zostały w warsztacie przyspójone do jednej z kątówek szwami (1), na montażu zaś wykonano najpierw spoiny (2), łączące przewiązki z kątówkami istniejącymi, a następnie ustawiono drugą kątówkę dodatkową i połączono je z przewiązkami spoinami (3) (rys. 7 a-a).

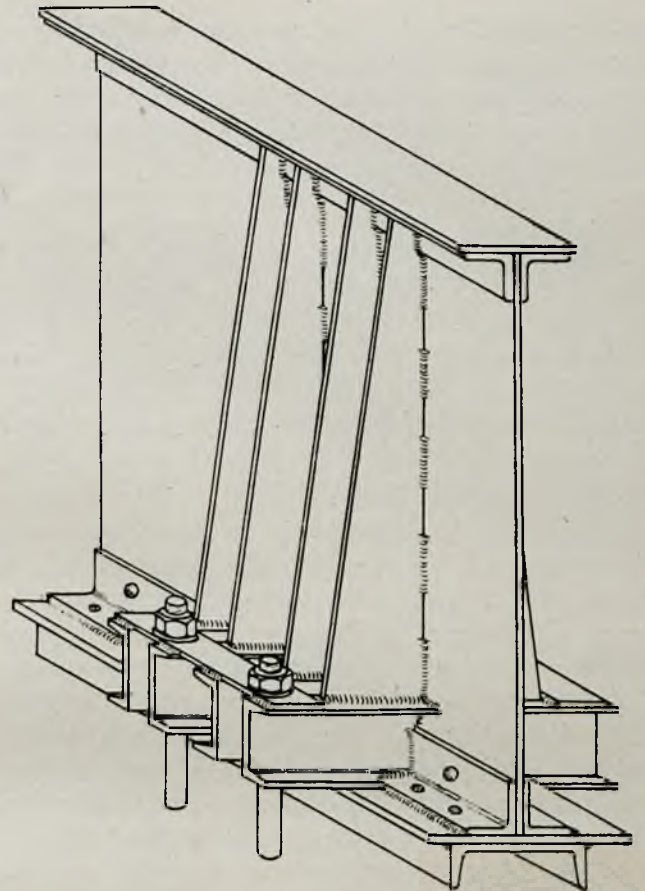
Połączenie z istniejącymi blachami węzłowe ściany D, względnie B wykonano od zewnątrz w ten sposób, że kant blachy i kant kątówki dodanej zukosowano, i uzyskany przez zukosowanie rowek o kształcie V wypełniono elektrodą (rys. 7 B).

Na główki nitów blachy węzłowej wykonano w dodanej kątówce otwory, które przykryto nakładką z płaskownika. Kratę nitowaną ściany C rozmontowano całkowicie, pręty pocięto i po-



Rys. 11.

z ceówek i blach trójkątnych. Kotwy wchodzą pomiędzy dwie ceówki i nakrętkami opierają się na przewiązkach.



Rys. 12.

Projekt wzmocnienia wykonała Huta Pokój w Katowicach, przy moim doradztwie technicznym.

389.6 : 69 (438)

ŚLADAMI NORMALIZACJI STOSUNKÓW W BUDOWNICTWIE

Od dawna odczuwano u nas niewłaściwości, wynikające z niustalonych warunków pracy w budownictwie. Brak normalizacji w tej dziedzinie stwarzał we wszystkich kierunkach stan płynności, prowadził do szkodliwej dowolności w interpretacji i powodował marnotrawstwo pracy. Przemysł budowlany specjalnie odczuwał te braki, gdyż znajduje się w pozycji gospodarczo upośledzonej wobec zleceniodawcy — ręki publicznej, która może tę przewagę wyzyskiwać i wyzyskiwała w całej pełni.

Na łamach Przeglądu niejednokrotnie publikowaliśmy artykuły i notatki, wykazujące potrzebę wprowadzenia racjonalnych norm w dziedzinie warunków umownych, sposobu rozpisywania przetargów i ich rozstrzygania, jak również sposobu układania i wyceniania kosztorysów budowlanych.

Z całą satysfakcją musimy stwierdzić, że ostatni rok zaznaczył się owocnie na drodze ku ra-

jonalnemu unormowaniu stosunków w budownictwie.

Ustawa i rozporządzenie o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa i t. d.

Dziedzina unormowania sposobu zlecenia dostaw i robót publicznych była i jest ważna dla życia gospodarczego, nie mniej dotkliwie odczuwało życie publiczne braki w tym kierunku. Procesy karne, dochodzenia dyscyplinarne i wielkie afery, które dochodzą do wiadomości ogółu są jaskrawym tylko przykładem tych nienormalnych stosunków. Potrzebę sprowadzenia racjonalnej jednolitości w dziedzinę zlecenia dostaw i robót publicznych wskazał zatem zarówno interes gospodarczy jak i interes Skarbu i porządku prawnego. Na tem tle zrodziła się idea jednolitej ustawy o do-

stawach i robotach. W obecnym stadium była ona jednak kontynuowaniem prac ustawodawczych przedsięwziętych przed kilku laty. Już wtedy samorząd gospodarczy i organizacje społeczno - zawodowe miały możliwość wypowiedzieć swoje dezyderaty i opinie.

Sprawa doczekała się rozwiązania ostatecznego w roku bieżącym, gdy w lutym została ogłoszona ustawa ramowa, która jednak wskutek swej zwięzłości pozostawiała rozstrzygnięcie najbardziej zasadniczych zagadnień rozporządzeniu wykonawczemu. Rozporządzenie to jest obecnie w stadium dyskusji i opinjowania zarówno na terenie ministerstw jak i organizacji gospodarczych.

W tej dziedzinie budownictwo jest specjalnie zainteresowane. Gdy inne działy przemysłowe są tylko w małym procencie zatrudnione przez rękę publiczną, przemysł budowlany wskutek zupełnego prawie zastoju prywatnego ruchu budowlanego był dotychczas w większości swej pracy zależny od zleceń publicznych. Z tego też powodu uświadamiamy sobie wyraźniej wszystkie bolączki systemu przetargowego. W momencie zatem gdy mają zapaść decyzje rozstrzygające o ustabilizowaniu tych przepisów sądzimy, że głos naszego przemysłu może być pożyteczny.

Jakież są zatem główne wytyczne, które powinny kierować przy ustalaniu szczegółów rozporządzenia o dostawach i robotach?

Zacznijmy od kwalifikacji tych, którzy biorą udział w przetargach. Dotychczas jedynym warunkiem udziału w przetargu było złożenie przepisane go wadium. Nikt nie wchodził w kwalifikacje zawodowe, organizacyjne, finansowe i techniczne oferentów, gdyż przepisy dotychczasowe nie uprawniały do kwestjonowania w tym kierunku złożonych ofert.

Skutki oplakane, jakie wytworzyły się na temle powinny znaleźć swój oddźwięk w rozporządzeniu, w którym należy dać komisji przetargowej możliwość oparcia się o obiektywne kryterja.

Przedewszystkiem należy stanąć na stanowisku, że zlecenia ręki publicznej nie mogą być przeznaczone dla przedsiębiorstw, które nie wykazały już przedtem swej zdolności do pracy na prywatnym rynku. Nie może być zatem tolerowany taki stan rzeczy, iż w przetargu biorą udział firmy, które na rynku nie wykazały się dotychczas żadną działalnością, a często zostały utworzone tylko *ex re* i w przeddzień przetargu. A zatem pierwszym obiektywnym kryterjum dopuszczenia do przetargu powinno być wykazanie się skuteczną działalnością przynajmniej w ciągu poprzedzających trzech lat. Innemi słowy zlecenie ręki publicznej niema być tą przysłowiową brodą, na której każdy miałby się prawo uczyć golić.

Jest to kryterjum zupełnie jasne i łatwe do przeprowadzenia. Prostu należy wymagać od każdego stojącego do przetargu wykazania się zaświadczeniem izby przem.-handl., iż od trzech lat posiada czynne prawo wyborcze do izby.

Co do samego rodzaju przetargów bronimy stale stanowiska, iż w budownictwie, w którym się ma do czynienia z zamówieniem a nie z zakupem gotowego produktu powinien decydować w pierwszym rzędzie czynnik zaufania. Dlatego też dla wszystkich obiektów większych i trudniejszych należy stosować przetargi ograniczone, które dają w ten sposób możliwość wezwania do udziału w przetargu tylko tych, którzy mają odpowiednie kwalifikacje do wykonania danej roboty.

W procedurze przetargowej stojmy na stanowisku jawności. W interesie samej idei przetargu bronimy słusznej zasady, że wszelkie opusty i zmiany ofert po ich otwarciu są niedopuszczalne, gdyż każdy oferent musi mieć to przeświadczenie, że suma, pisemnie przez niego zadeklarowana, jest sumą ostateczną. W przeciwnym razie wprowadza się do przetargu element niezdrowej gry hazardowej, a instytucja zlecająca zostaje pozbawiona pewności, że oferenci zadeklarowali najniższe ceny.

Sądzimy również, iż wskazaniem byłoby wprowadzenie zwyczaju stosowanego, przez niektóre instytucje, aby dowody złożenia wadium składane były w oddzielnych kopertach. W ten sposób umożliwia się komisji nieotwieranie tych ofert, które nie są poparte właściwym wadium. Wiemy bowiem z doświadczenia, jak sugestywnie działają sumy ofert nieodpowiedzialnych chociażby nie były przyjęte, a wiemy, że tacy oferenci nie ryzykując niczem, mogą sobie pozwolić na złośliwe obniżanie cen.

Jednym z najważniejszych elementów normalizacji warunków przetargowych jest ustalenie sposobu rozstrzygnięcia przetargów. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że nie może tu mieć miejsca bezkrytyczne i bezduszne prawo arytmetyki. Warunki przetargowe szeregu państw zawierają przepisy, pozwalające na stosowanie rzeczowego kryterjum przy rozstrzyganiu przetargów. Jako jeden z naczelných warunków tego kryterjum jest posiadanie przez urząd dobrze wycenionego kosztorysu. Kosztorys taki winien być miarodajny dla oceny wyników przetargu, gdyż duże odchylenia w stosunku do tego kosztorysu wskazują na nierealność złożonych ofert. Z doświadczenia wiemy, że niema tak wielkich rygorów umownych, któreby uchroniły Skarb Państwa, robotników i dostawców przed stratami, gdy je musi ponieść przedsiębiorca z powodu nierealnie niskiej oferty.

Nakoniec co do warunków umownych stojmy na stanowisku dwustronności zawieranych

umów. Uważamy za szkodliwy i niezdrowy wyzysk przewagi ekonomicznej zmuszanie przedsiębiorców do podpisywania umów, w których wszelkie obowiązki i rygory obowiązują tylko jedną stroną, gdy druga strona nie przyjmuje na siebie żadnych obowiązków i aroguje sobie wszystkie prawa.

Ta jednostronność zawieranych umów prowadzi do obniżania powagi i pauperyzacji przemysłu, degradując go do roli podzędnej. Skutki tego postępowania nie dały na siebie długo czekać, gdyż konsekwentnie eliminowały z rynku solidny przemysł.

Wypowiadając te poglądy, płynące z bolesnych doświadczeń ubiegłych lat, mamy nadzieję, że będą one wzięte pod uwagę przy ostatecznej redakcji rozporządzenia, które ma na celu poprawić dotychczasowy stan rzeczy w tej dziedzinie.

Normy analityczne robót budowlanych.

Równoległe z temi pracami zbliżają się ku końcowi prace rozpoczęte jeszcze przez b. Min. Rob. Publ. w kierunku ustalenia norm analizy robót budowlanych. Normy te opracowywane były przez szereg lat przez specjalną komisję na zasadzie danych czerpanych bezpośrednio z praktyki. Celem ich jest wyposażenie urzędy w instrument pozwalający realnie wyceniać kosztorysy urzędowe. Tak wycenione kosztorysy mają być podstawą do realnego preeliminowania kosztów budowy. Mają one stanowić również podstawę do krytycznego ustosunkowania się do złożonych na przetargu ofert. Analiza ma również służyć jako podstawa do obiektywnego rozstrzygnięcia sporów na tle interpretacji cen i ustalenia cen na roboty pozakosztorysowe. Dla nas, którzy стоимy na stanowisku potrzeby postępu w budownictwie, normy mają również wartość wzorców, na których oprzeć się winny badania zmierzające do zwiększenia wydajności pracy w budownictwie.

W sprawie tych norm interesują nas następujące momenty:

Normy winny być tak dalece zróżniczkowane, aby praktycznie obejmowały wszystkie czynniki, od których zależy koszt roboty.

Analiza zarówno robocizny, jak i materiałów musi być realna i we wszystkich działach stojąca na jednolitym poziomie. Rozumiemy to w ten sposób, że analiza nie powinna odbiegać od średnich norm ani w jedną, ani w drugą stronę.

Analiza powinna być pełna, a zatem powinna obejmować wszystkie składniki kosztów wykonania pewnej roboty. Ten moment podkreślamy specjalnie, gdyż istnieje dział kosztów t. zw. generalja, czyli koszty ogólne, które traktowane były dotychczas po macoszemu. Dopiero prace źródło-

we przemysłu budowlanego (Przeгляд Budowlany 10/30), wykazały wagę tych kosztów. Jest jasnym, że po wyjaśnieniu składników generalji należy obecnie porzucić dotychczasową metodę analizy, które polegała na tem, że generalja były albo zupełnie pomijane (Uroczoje Położenie), albo liczone w niewystarczającej wysokości (Skwarczyński). Ten system prowadził do tego, że podręczniki analizy zawierały wyższe normy robocizny i materiałów, aby w nich ukryć koszty ogólne. Metoda ta jest jak widzimy bardzo prymitywna, zaciemnia istotny stan rzeczy i posługuje się zupełnie dowolnymi wielkościami, które w pewnych wypadkach mogą być za duże, a w innych wypadkach niewystarczające i które uniemożliwiają rewizję norm w razie zmiany wielkości pewnych składników kosztów ogólnych.

Ogólne i szczegółowe warunki Min. Poczł i Telegrafów.

Min. Poczł i Telegrafów opracowało i wprowadziło w życie z dniem 15 kwietnia b. r., ogólne i szczegółowe warunki, obowiązujące na robotach prowadzonych w zakresie działalności tego ministerstwa.

Analiza tych warunków wykazuje, iż twórcom ich przyświecała szczerą chęć uzdrowienia i unormowania stosunków panujących w zakresie robót zleczanych przez rękę publiczną. Cechuje te warunki zarówno wysoki poziom doświadczenia praktycznego, jak i zrozumienie uzasadnionych interesów obu stron umawiających się. Podkreślamy ten moment z całym uznaniem, gdyż niestety dotychczasowa praktyka dawała nam rzadko okazję do stwierdzenia takiego stanowiska w sferach urzędowych, decydujących o sprawach budowlanych.

Dla bliższego oświetlenia tendencji tych warunków przytoczymy tu kilka przepisów z warunków ogólnych.

Żądanie świadczeń od przedsiębiorcy jest utrzymane w granicach, które pozwalają mu przewidzieć je przy kalkulacji wstępnej. Tak n. p. przekroczenie terminu z winy zleczniodawcy, zmniejszenie ilości robót ponad 25 proc., potrzeba pozostawienia rusztowań i innych urządzeń pomocniczych uprawnia przedsiębiorcę do żądania odszkodowania.

Ścisłe jest również określona kompetencja kierownika budowy i dokładnie zdefiniowany cel i sposób prowadzenia dziennika budowy, jako dokumentu obustronnie obowiązującego.

W warunkach tych daje się również zaznaczyć tendencja do respektowania praw przedsiębiorcy do otrzymania należności za złożone rachunki w ściśle określonych terminach uzależnionych od daty złożenia rachunku.

Pomimo wystąpienia Stow. nie dało się niestety usunąć przepisu o solidarnej odpowiedzialności przedsiębiorców za uszkodzenia, jakie się zdarzą przed ukończeniem odbioru budowy, o ile nie stwierdzono winy jednego przedsiębiorcy pomimo, iż przepis ten prowadzi w praktyce do absurdalnych sytuacji.

Wobec tego, że z chwilą wprowadzenia nowej ustawy o robotach i dostawach wszystkie urzędy będą zmuszone poddać rewizji swe dotychczasowe warunki ogólne, życzyliby sobie należało, aby w tej pracy kierowały się tendencjami, które przyświecały autorom przepisów Min. Poczty i Telegrafów.

S. SKRZYWAN.

657.1 : 69

KSIĘGOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO

51. Plan rachunków.

Aby usunąć wadliwość nieprzemyślanego systemu rachunków i rozwiązać należycie zadania, któreśmy sobie postawili na początku, musimy zastosować plan rachunków, stanowiący szkielet organiczny księgowości, bez którego księgowość stanie się terenem zupełnie przypadkowych poczyną i eksperymentów. Cele planu rachunków są następujące:

- dostosowanie systemu rachunków do potrzeb przedsiębiorstwa i jego możliwości w dziedzinie prowadzenia księgowości. Przedsiębiorstwa małe, nie mogące sobie pozwolić na rozbudowę aparatu biurowego, będą musiały się ograniczyć do małej ilości rachunków syntetycznych; przedsiębiorstwa większe, posiadające szersze możliwości w dziedzinie administracyjnej, winny pójść raczej w kierunku rozdrobnienia rachunków;
- uniknięcie przypadkowości w księgowaniu, otwieraniu nowych i zamykaniu starych rachunków, co następuje zawsze wówczas, gdy system rachunków nie jest zgóry przewidziany;
- skoordynowanie prac kalkulacji i księgowości, które się ściśle zająbiają i które winny nawzajem korzystać ze swych danych;
- ułatwienie orjentacji w całej księgowości, zarówno w odniesieniu do stosunków zachodzących pomiędzy poszczególnymi rachunkami, jak i poszukiwań rachunku podczas księgowania, szczególnie przy dużej ich ilości;
- zachowanie ciągłości bilansów i rachunku strat i zysków, co staje się wykluczonem, gdy rachunki ulegają zmianom i fluktuacjom;
- zapewnienie możliwości porównań przedsiębiorstw jednej branży, co ma specjalne znaczenie przy pracach badawczych o charakterze ogólnym.

Cechy należycie skonstruowanego planu rachunków winny być następujące:

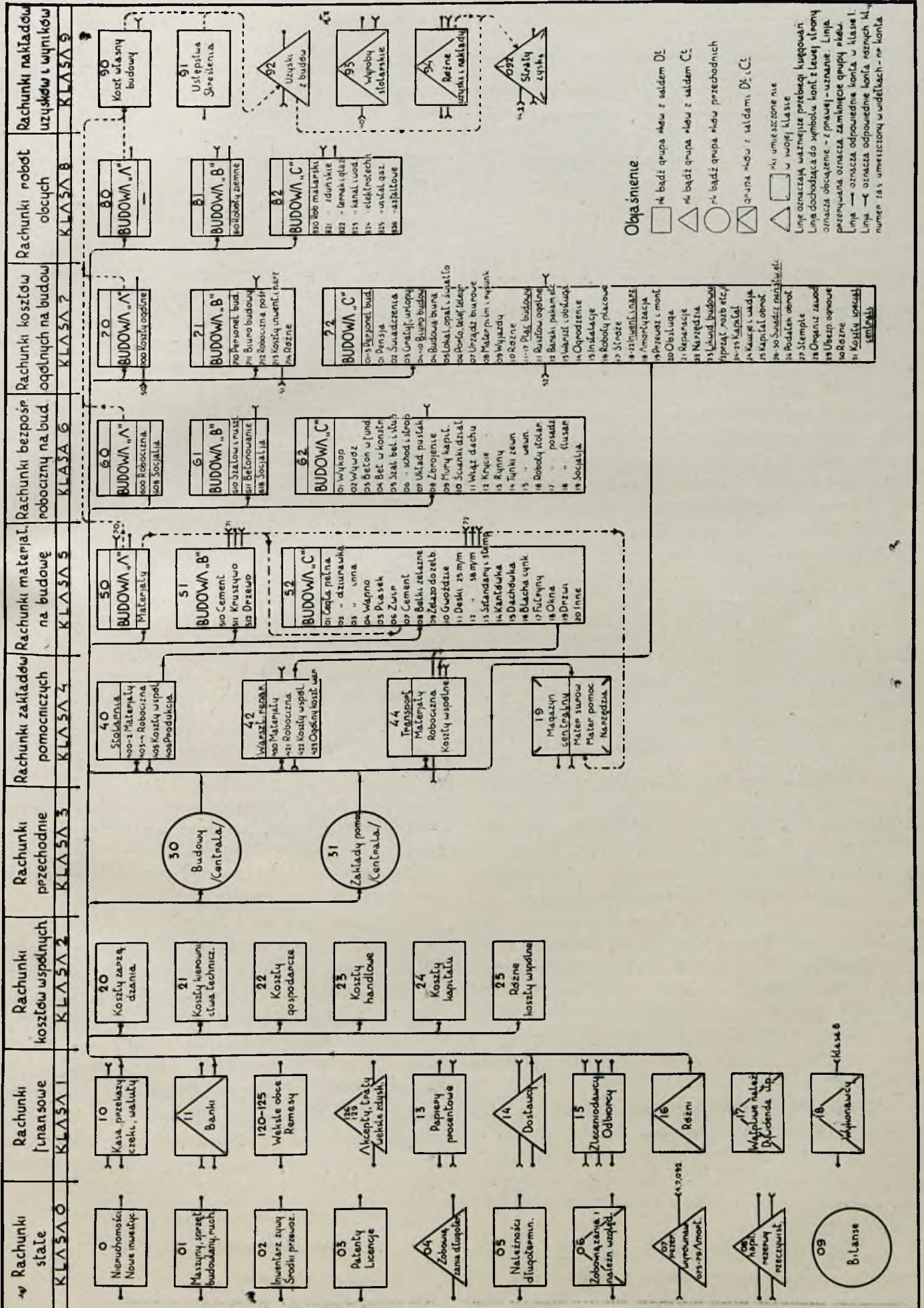
- możliwość jego zastosowania w różnego rodzaju przedsiębiorstwach danej branży;
- ujęcie wszelkich przejawów pracy danego przedsiębiorstwa, dających się wyrazić w cyfrach;
- elastyczność zastosowania, t. j. możliwość łączenia, bądź rozdrabniania rachunków, zależnie od potrzeb przedsiębiorstwa;
- możliwość zastosowania niezależnie od metody czy formy księgowości, przyjętej w danym przedsiębiorstwie.

Poniżej podjęta zostaje próba stworzenia planu rachunków dla księgowości przedsiębiorstw budowlanych. Plan ten odnosi się do przedsiębiorstwa „wzorowego”, o którym mówiliśmy powyżej, jest jednak tak skonstruowany, że może być bez trudności zastosowany przez wszystkie przedsiębiorstwa.

Przyjęliśmy tutaj, za przykładem prof. E. Schmalenbacha¹⁾, dziesiętną klasyfikację, która daje nieograniczone możliwości podziału. Wszystkie rachunki zostały podzielone na 10 klas, w obrębie zaś każdej klasy mogą być dzielone na 10 grup. Jeśliby ten podział (1000 kont) nie był wystarczający, można pójść jeszcze dalej (jak to ma miejsce w naszym planie w grupie 5 i 6), gdzie zastosowaliśmy, przy daleko idącej specyfikacji nakładów, liczby czterocyfrowe. Zaleca się stosować numery kont przy wszelkich zapisach w księgach, pamiętając, że numer, który jest symbolem, powie nam często więcej, niż całe zdanie i ułatwia ogromnie orjentację w całym, nieraz skomplikowanym systemie.

Plan został ułożony w ten sposób, że księgowość finansowa firmy (klasa 0—3 i ewentualnie 9) może być rozdzielona od księgowości przemysłowej zależnie od potrzeb danego przedsiębiorstwa i jego organizacji. W razie wprowadzenia takiego rozdziału w całości lub częściowo, konieczne jest zastosowanie rachunków przechodnich (klasa 3).

¹⁾ Der Kontenrahmen, RKW Veröffentlichungen Nr. 45 G. A. Gloerkner, Leipzig 1950.



plan rachunków księgowości przedsiębiorstwa budowlanego.

Dla ułatwienia orientacji przytaczamy tutaj uproszczony schemat planu:

Plan rachunków klasy 0—9.									
R-ki zmienne									
R-ki nakładów i uzysków									
R-ki kalkulacyjne i wynikowe									
R-ki stare	R-ki finansowe	R-ki kosztów wspólnych	R-ki przechodnie względnie wolna klasa	R-ki zakładów pomocniczych	R-k. materiałów na budowie	R-ki bezpośredniej robotnicy na budowie	R-ki kosztów ogólnych na budowie	R-ki robót obcych	R-ki nakładów, uzysków i wyników
0	1	2	3	4	5	6	7	8	9

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, z uwagi na charakter i organizację przemysłu budowlanego rezygnujemy w projekcie niniejszym z zasady miesięcznych bilansów wynikowych, która jest myślą przewodnią koncepcyj Schmalenbacha. Nie mniej przedsiębiorstwa, pracujące w specjalnych warunkach będą mogły w ramach naszego planu rozwiązać również i to zagadnienie.

W planie, przytoczonym na str. 173 zastosowane zostały symbole kont, ustalone w „Der Kontenrachmen” i przyjęte w pracach, wydawanych pod egidą Reichskuratorium fuer Wirtschaftlichkeit. Symbole te pozwalają od razu na orientację w charakterze poszczególnych rachunków, względnie ich grup, zasadnicze zaś linje księgowania wskazują na normalny układ zapisów buchalteryjnych. Linje te wskazują również normalny bieg zamknięć rachunków działu przemysłowego.

52. Grupy rachunkowe księgowości finansowej.

Klasa 0. Rachunki stare.

Klasa 0 składa się w projekcie z 9 grup rachunków, które nazwaliśmy starami z tego względu, że zapisy na nich odbywają się względnie rzadko, a zatem osobne ich zgrupowanie ma poważne znaczenie praktyczne: poza tym rachunki te zawierają elementy, które nie obchodzą zupełnie personelu technicznego i wydziału handlowego firmy. Dla tych rachunków można prowadzić osobną księgę, która pozwala traktować je poufnie, na czym niekiedy może zależeć zarządów przedsiębiorstwa.

Konta 00 obejmują nieruchomości, należące do przedsiębiorstwa, oraz nowe inwestycje, czynione przez firmę dla własnych potrzeb. Wskazane tu jest prowadzenie osobnych kont dla budynków, placów bocznic i t. p., a to z uwagi na różne stawki amortyzacyjne.

Grupa 01 obejmuje w zasadzie 3 rachunki: maszyn, sprzętu budowlanego i ruchomości. Dla wszelkich maszyn oraz sprzętu budowlanego zale-

ca się prowadzić szczegółową księgę, względnie kartotekę, w której każdy obiekt otrzymuje odrębną kartę, zawierającą obok szczegółowego opisu technicznego, dane, dotyczące kosztu nabycia, stawki amortyzacji, rocznego odpisu umorzeniowego, daty i terminy użytkowania na poszczególnych budowach własnych (lub cudzych w razie wypożyczenia). Dane te służą następnie do obliczenia kosztów, jakimi należy obciążyć daną budowę. Konto maszyn i konto sprzętu budowlanego obejmują wszystkie maszyny i cały inwentarz przedsiębiorstwa, niezależnie od tego, gdzie się znajduje. Konta prowadzone są w wartości początkowej, amortyzacja przechodzi przez odrębne r-ki amortyzacji (075—079).

W praktyce stosowana jest często metoda obciążania danej budowy kosztem maszyn i sprzętu na niej używanego. Po skończeniu budowy sprzęt i maszyny są ponownie przychodowane na r-k maszyn i r-k sprzętu w wartości zmniejszonej o przypuszczalne zużycie. Ta metoda ma pewne błędy, prowadzi bowiem do zniekształcenia r-ku maszyn i r-ku sprzętu oraz r-ku kosztów budowy, ale ma również zaletę względnej prostoty.

Tę zasadę wprowadziliśmy dla rachunku narzędzi, które księgujemy bezpośrednio na koszty budowy, a rachunek centralnego magazynu obciążamy (r-k 19) wartością zwróconych przez budowę narzędzi.

R-k ruchomości — prowadzony jest analogicznie do r-ku maszyn.

Grupa 02 obejmuje rachunki inwentarza żywego oraz środków przewozowych (samochodów, wozów, platform i t. p.).

Grupa 03 obejmuje r-ki patentów i licencji zakupionych wzgl. posiadanych przez firmę. Rachunki te podlegają amortyzacji. W tej grupie rachunków jest również miejsce na uwidocznienie wartości firmy („good-will”).

Grupy 04 i 05 potrzebne są dla tych przedsiębiorstw budowlanych, które pracują przy pomocy kredytów długoterminowych, w których istnieją zarówno zobowiązania firmy, jak i zobowiązania zleceniodawcy wobec firmy. Prowadzić tu należy osobne konto dla każdej umowy, związanej z długoterminowym kredytem, a to celem uwidocznienia całego przebiegu danej transakcji.

Grupa 06 zawiera rachunki t. zw. zobowiązań względnych. W przedsiębiorstwach budowlanych do tej grupy będą należały przede wszystkim rachunki:

Gwarancyj otrzymanych

Wadium złożonych i

Kaucyj złożonych

ich odpowiedniki w postaci r-ków:

Różnych za Gwarancje, za Wadja i za Kaucje. oraz rachunki inkasowe: Inkaso i Różni za Inkaso.

R-ki „Różnych” winny mieć książki szczegółowe, w których każdy ze względnych dłużników lub wierzycieli otrzyma swe osobne konto. Jest to konieczne z uwagi na dokładną kontrolę tych, licznych zazwyczaj w przedsiębiorstwach budowlanych, należności i zobowiązań.

Grupa 07 składa się r-ków rezerw wyrównawczych, wprowadzanych w księgowości dla zrównoważenia, korektywy niektórych pozycji aktywów, zbyt wysoko ocenionych. Należy tutaj rezerwa na wątpliwe należności, na weksle protestowane, amortyzacja i t. p.

Rezerwa na wątpliwe należności musi być w przedsiębiorstwach budowlanych często stosowana. Wynika to ze specyficznych warunków, w jakich przemysł budowlany pracuje i częstej niewypłacalności zleceniodawców budowlanych, względnie skreśleń z rachunków za wykonane roboty, na które przedsiębiorca musi się zgodzić. Pewne utrudnienie w stosowaniu rezerwy stanowi ustawodawstwo podatkowe, które dolicza rezerwy do zysku bilansowego, o ile nie stanowią one pokrycia już powstałych zobowiązań lub strat. Na rezerwę tę czerpiemy z rachunków Strat i Zysków.

R-ki amortyzacji (często niesłusznie zwane kapitałami lub funduszami amortyzacyjnymi) mają na celu wyrównać różnicę istniejącą pomiędzy wartością książkową obiektów majątku stałego, a ich wartością rzeczywistą, zmniejszoną przez zużycie. Wskazaniem jest dla każdej grupy obiektów majątkowych prowadzić osobny r-k amortyzacji, a więc dla: amortyzacji nieruchomości, maszyn, sprzętu, środków przewozowych, ruchomości, aby móc bez żadnych zachodów kontrolować wysokość dokonywanych odpisów oraz czynić porównania. Można też obok jednego, ogólnego r-ku amortyzacji prowadzić książkę szczegółową, w której zamieścimy niezbędne nam detale. Odpisy amortyzacyjne przeprowadzane są w naszym projekcie w następujący sposób: obliczone na podstawie danych kartotek szczegółowych obiektów stawki amortyzacyjne zapisujemy na ciężar kosztów ogólnych danej budowy wzgl. zakładu pomocniczego bądź w końcu roku przy zamykaniu rachunków, bądź też w momencie likwidowania rachunków z tytułu budowy zakończonej. Pamiętać należy, że r-k budowy może być obciążony amortyzacją obiektów majątkowych tylko w takim stosunku, w jakim dana budowa z tych obiektów korzystała. Ponieważ zdarza się wielokrotnie, że maszyny i sprzęt budowlany nie są wykorzystane w całości, koszt amortyzacji za okresy bezużytecznego postoju obciąża bezpośrednio r-k Strat i Zysków. Wskazane jest obliczenie amortyzacji przeprowadzać szczegółowo, dla każdego obiektu na arkuszu z następującą linjaturą:

Zestawienie amortyzacji za rok

Lp. p.	Objekt	Wartość początkowa	Stawka amortyzacji za cały okres	Ze stawki tej przypada na:						
				Budowę A.		Budowa B.		Zakład pomocniczy „X”	R-k Str. i Zysk.	
				czas użytkowania	Suma	czas użytkowania	Suma		Czas postoju	Suma

Oczywiście amortyzacja nieruchomości, nie mających nic wspólnego z budową, przechodzi w całości na r-k Strat i Zysków.

Grupa r-ków 08 obejmuje r-ki związane z kapitałami własnymi firmy.

Grupa 09 obejmuje rachunki, związane z otwieraniem i zamykaniem ksiąg. Wystarczą tu zazwyczaj r-ki — Bilansu Otwarcia (090), Bilansu Zamknięcia (091), Strat i Zysków (092), Czystego Zysku (093), Zysku do podziału (094), Straty za rok (095). Z uwagi na przejrzystość planu przesunięto r-k Strat i Zysków do klasy 9.

Klasa 1. Rachunki finansowe.

Klasa 1 obejmuje w naszym planie rachunki finansowe; do tych zaliczamy rachunki środków, którymi możemy natychmiast dysponować — jak również płynne należności i zobowiązania. Pojęcie rachunki finansowe można by traktować szerzej, obejmując niem klasę rachunków stałych, można by ją też zacieśnić; „złoty środek” wydaje się być tu najwłaściwszym.

Grupa 10 obejmuje obok r-ku gotówki (w walucie krajowej), r-ki walut obcych, czeków otrzymanych i przekazów nam płatnych. Mogą być to rachunki oddzielne, można też, przy nikłych (jak to ma miejsce zazwyczaj) obrotach walutami i czekami, poprzestać na r-ku kasy.

Grupa 11 — kont bankowych — wystarcza dla pomieszczenia wszelkich r-ków z bankami, czy to debetowych, czy kredytowych. W razie dużej ilości rachunków bankowych wskazane jest prowadzenie w tej grupie jednego, zbiorowego rachunku i założenie książki szczegółowej z szeregiem r-ków analitycznych.

W grupie dwunastej przewidujemy konta (120—124) dla księgowania weksli obcych (remes). Dalsze konta (125—129) przeznacza się na akcepty (weksle własne), traty (weksle ciagnione na nas) oraz r-k weksli zdyskontowanych. Ten ostatni rachunek winien w każdym czasie wskazywać obligo z tytułu naszego żyra na wekslach. Prowadzenie tego rachunku w niepewnych czasach obecnych na wzór rachunku redyskonta w bankach jest specjalnie godne polecenia. Uzupełnieniem zapisów

obrotów wekslowych winna być książka weksli obcych i książka weksli własnych.

R-ki papierów procentowych, zajmujące grupę 15, przeznaczone są dla ujęcia papierów posiadanych przez firmę. Zwrócić należy tu uwagę, że często praktykowany sposób księgowania papierów, składanych jako kaucje lub wadja, polegający na rozchodowaniu r-ku „papierów“ i obciążaniu r-ku „kaucyj“, lub „różnych za kaucje“ jest niewłaściwy. R-k papierów winien pozostać bez zmian, natomiast złożenie i zwrot kaucyj w papierach notowane: W-n Różni za kaucje — Ma Kaucje złożone.

W-n Kaucje złożone — Ma Różni za Kaucje. Ruch na rachunku papierów procentowych pozostaje tylko w wypadku kupna, sprzedaży lub straty na papierach.

Grupa 14 zawiera wiele miejsca, pozwalając na klasyfikowanie dostawców, zależnie od potrzeb firmy w/g różnorodnych kryterjów, np: okręgów, rodzaju materiałów, alfabetu i t. p. R-ki dostawców winny być traktowane syntetycznie. Koszta szczegółowe dla każdego dostawcy winny również otrzymać swoje symbole. Symbole te mogą być dostosowane do numeru grupy, zazwyczaj czterocyfrowe (1400—1499), bądź też opierać się na literowej klasyfikacji. Np. D1, D2, D3 i t. p.

W praktyce, na skutek wadliwej organizacji obiegu dokumentów zdarza się często, że koszta dostawców nie odzwierciedlają faktycznego stanu rzeczy, gdyż rachunki za dostarczone materiały oczekują na sprawdzenie w biurze budowy, tymczasem zaś zaliczki wypłacone dostawcom, wrażliwają do dużych sum, powodując wybitnie debetowy charakter ich rachunków. Aby temu zaradzić, należy przede wszystkim dążyć do szybkiego zwrotu sprawdzonych rachunków z budowy, a w razie gdyby to nie było możliwym, księgować rachunki niesprawdzone, a ewentualne różnice uwzględniać w postaci not debetowych.

Zlecniodawcy budowlani i odbiorcy dadzą się dowolnie klasyfikować w grupie 15. Nie są to konta liczne zazwyczaj, odpowiednie zaś ich rozłożenie (np. w/g rodzajów robót dla nich wykonywanych) pozwoli w każdym czasie zdać sobie sprawę ze stanu rozrachunków z tytułu wykonanych robót. Zaznaczyć należy, że stosowana czasem w praktyce metoda identyfikowania r-ku zlecniodawcy z r-kiem zleconej przez niego budowy nie wytrzymuje krytyki. Jeśli chcemy, by księgowość nasza była przejrzysta, musimy przyjąć zasadę, że konto zlecniodawcy obejmuje w zasadzie po stronie debetu — obciążenia z tytułu rachunków za wykonane roboty, po stronie kredytu zaś — uznania za dokonanie wpłaty i uzyskanie w następstwie bonifikaty od nas; przy takim układzie księgowania konto zlecniodawcy stale daje znać o faktycznym stanie rozrachunków i pozwala zor-

ganizować racjonalną kontrolę płatności, jednocześnie zaś daje podstawę do wnioskowania co do wysokości funduszy uwięzionych i kosztów kredytu udzielonego dobrowolnie lub przymusowo odbiorcom. — Konta analityczne otrzymują symbol liczbowy czterocyfrowy (1500—1599) lub literowy (Z1, Z2, Z3, Z4 i t. d.).

Konta „Różnych“, zaliczone do grupy 16, przeznaczone są dla osób, instytucyj i firm, które nie są dostawcami, wykonawcami robót, ani odbiorcami, ani wreszcie instytucjami kredytowymi. Konto 161 obejmuje syntetycznie rozrachunki z instytucjami ubezpieczeń społecznych — kasami chorych, z. u. p. u., funduszem bezrobocia, ubezpieczeniem od wypadków i t. p. Każdy zakład otrzymuje odrębne konto analityczne, uznawane za należne p/g list płacy składek (potrącenia i dopłaty), procenty i koszty zwłoki, obciążane zaś za wpłaty z tytułu tych składek. Wskazane jest dla przejrzystości i ułatwienia kontroli zakładać dla każdej instytucji ubezpieczeń tyle odrębnych kont, ile w danej chwili prowadzi się budów. Zwiększenie nieznaczne pracy znakomicie tu się opłaca. Konto 162 obejmuje syntetycznie rozrachunki z urzędami skarbowymi z tytułu różnorodnych podatków. Konta analityczne obejmują osobno rozrachunki za podatek przemysłowy, dochodowy, majątkowy i t. p. („Urząd Skarbowy, podatek przemysłowy“, „Urząd Skarbowy, podatek dochodowy“ i t. p.). Konto 163 obejmuje rozrachunki z towarzystwami ubezpieczeń z tytułu ubezpieczeń ogniowych, kradzieżowych i t. p. Księgowanie na tych trzech grupach kont jest analogiczne: uznaje się je za każdorazowo obliczoną należność z tytułu składek, podatków i t. p. (obciążając konto kosztów), obciąża się za wszelkie wpłaty na poczet tych zobowiązań firmy. Ten sposób księgowania, wielokrotnie sprawdzony w praktyce, zapewnia najlepsze rezultaty. Konto 164 dotyczy może rozrachunków ze współnikami.

Grupa 17 przeznaczona jest na rachunki dotyczące wątpliwych należności, weksli protestowanych i t. p. W tej grupie nie zachodzi zazwyczaj potrzeba wprowadzenia kont szczegółowych. — Konta 175—179 przejąć mogą rozrachunki z tytułu podziału zysku (np. r-ki dywidendy w sp. akc.).

Grupa 18 obejmuje, analogicznie do grupy dostawców, rozrachunki z subprzesiębiorcami i akordantami. I w tej grupie również, zależnie od potrzeb realnych, możliwa jest daleko idąca klasyfikacja kont w/g dowolnych kryterjów, dostosowanych do wymagań sprawozdawczości i statystyki. Konta tej grupy są obciążane za wypłaty zaliczek i wyrównania rachunków wykonawców, uznawane zaś za należne im sumy za wykonane roboty (Dt klasy 8).

Grupa 19 obejmuje r-ki magazynowe, które dla przejrzystości przesunęliśmy w planie.

Konta magazynowe plan przewiduje w zasadzie trzy: materiały surowe, materiały pomocnicze i narzędzia. Konta te obejmują tylko materiały i narzędzia, przechodzące przez skład centralny firmy, a więc z jednej strony materiały i narzędzia nabyte na skład, z drugiej — materiały i narzędzia zwrócone z budowy. R-ki magazynowe są uznawane za materiały i narzędzia wydane na budowy w ciężar kosztów budowy (klasa 5 i 7) lub zakładów pomocniczych (klasa 4). Księgując zwrot narzędzi z budowy do magazynu w/g szczegółowej wyceny, unikamy potrzeby stosowania amortyzacji r-ku narzędzi. Saldo powstające po wyksięgowaniu zwrotu na rachunkach narzędzi w klasie 7 zawiera w sobie amortyzację oraz wartość narzędzi zniszczonych, zagubionych, skradzionych i t. p. Natomiast saldo r-ku narzędzi w grupie 19 — rzeczywistą wartość posiadanych w danej chwili narzędzi na składzie.

Klasa 2. Rachunki kosztów wspólnych.

Klasa 2-ga obejmuje wszystkie konta dotyczące rejestracji kosztów wspólnych całego przedsiębiorstwa. Przyjętą tu została zasada, że klasa 2 obejmuje tylko te koszty, które nie mogą być od razu odniesione na konto danej budowy (klasa 7).

Projekt przewiduje dość daleko posuniętą

klasyfikację syntetycznych rachunków kosztów, dzieląc je na sześć zasadniczych grup; przyczem zależnie od potrzeb i możliwości podział może być zrobiony również pod kątem widzenia innych kryteriów, np. wydatki personalne centrali, wydatki rzeczowe centrali, koszt kapitału i t. p.

Dla poszczególnych grup wskazane jest prowadzenie dodatkowo kont analitycznych w księgach szczegółowych. W mniejszych przedsiębiorstwach byłoby wskazane prowadzenie jednego konta — „koszty wspólne“ ze szczegółową księgą, zawierającą detaliczną segregację poszczególnych wydatków.

Klasa 3. Rachunki przechodnie.

Klasa 3 przewidziana jest dla rozrachunków przechodnich pomiędzy zakładami pomocniczymi i budowami — a centralą firmy, obejmując tylko te sumy, których przydzielenie na konta szczegółowe danej budowy bądź wysokość faktyczna w momencie ich księgowania, nie są wiadome. Po uzyskaniu raportów z budowy lub od zakładu pomocniczego, względnie zakwalifikowaniu danych dokumentów przez kierownictwo budowy, następuje uznanie konta przechodniego, obciążenie zaś kont w klasach 4 — 8. Saldo tych r-ków wykazuje sumy, z których kierownictwo budowy (zakładu) się nie wyliczyło. *(Dokończenie nastąpi).*

NIEDYSKRECJE BUDOWLANE

Konstrukcja żelbetowa czy też skład żelaza.



Fotografia przedstawia fundamenty żelbetowe, do których zużyto dokładnie tyle żelaza, ile potrzeba było na wykonanie szkieletu stalowego znanego 14-to piętowego drapacza chmur w Katowicach (650.000 kg. stali). Jest to jeden z wielu rażących przykładów

marnotrawstwa w projektowaniu, gdy równocześnie przy istniejącym systemie przetargowym wyiska się od oferentów cenę do absurdu.

*

Donoszą nam, że stara cegłę z rozbiórki, niezupełnie nawet dobrze oczyszczoną i częściowo połamaną, kupowano po 47 zł. za 1000 sztuk loco budowa. O cegłę z rozbiórki dobijano się, gdy równocześnie nowa cegła w cegielni po tej samej cenie nie miała nabywców. Psychika kupującego jest wszędzie jednakowa. Przy tendencji niskowej konsument wstrzymuje się od kupna bez względu na poziom cen; tylko chęć wykorzystania okazji, nawet opartej na fikcji i pogłoski o przewidywanej wyższości cen ożywiają energię w kierunku nabywania towarów. Propaganda budownictwa winna wykorzystać tę skuteczną broń w walce o zwiększenie ruchu budowlanego. Propagujmy głośno, że obecny niski poziom cen w budownictwie nie może być długo utrzymany.

*

W umowach budowlanych w większości wypadków spotykamy się z warunkiem bezwzględnej stałości cen, przyczem jako podstawę do wprowadzenia tego warunku podaje się, iż przedsiębiorca musi ponosić całkowite ryzy-

ko techniczne i handlowe, związane z wykonaniem budowy Argument słuszny w normalnej koniunkturze, staje się grą hazardową w momentach gwałtownych i nieprzewidzianych zmian na rynku. Mimo to jednak rygor ten jest z całą bezwzględnością stosowany do firm, gdy ceny rosną. Dziś w okresie spadku cen, niektóre instytucje kierują się murzyńską moralnością, przy warunku stałości cen żądają zniżki cen. — Przykład, który cytujemy, niestety odnosi się do instytucji powołanej do obrony interesów przemysłu i handlu.

Poważna instytucja ogłosiła w zeszłym roku przetarg ściśle ograniczony na budowę swego gmachu. Po tym przetargu rozpięła dodatkowy przetarg, który obniżył najniższą ofertę jeszcze o kilka %. Umowa została zawarta i w zeszłym roku firma wyprodukowała gmach pod dach, a w roku bieżącym go wykańcza.

Zleceniodawca obecnie przy wykończeniu gmachu eliminuje i wykonywa we własnym zakresie roboty, które w związku z potaniem niektórych materiałów są bardziej dochodowe. Na pewne zaś pozycje kosztorysu zmuszono firmę obniżyć cenę kosztorysową.

Dla informacji podajemy, iż prawna podstawa do takiego postępowania

instytucji powstała stąd, iż firma w umowie nie zabezpieczyła się należycie co do ograniczenia prawa zleceniodawcy na dowolne zmniejszenie i wyeliminowanie każdej roboty.

*

Są urzędy, które przy przetargach budowlanych żądają stale od oferentów następującego zobowiązania:

„Podpisany zrzeka się prawa żądania, aby terminy, obowiązujące usta-

wowo do przyjęcia ofert, były dotrzymane w odniesieniu do oferty niniejszej i oświadcza, że oferta ta wiąże go aż do rozstrzygnięcia wyniku przetargu przez dotyczącą władzę i kaucyjnego zabezpieczenia praw Skarbu Państwa, co do oferty przyjętej“.

Czy nie uderza tu niewspółmierność wymagań, we wzajemnym stosunku zleceniodawcy i przedsiębiorcy? Z jednej strony przedsiębiorca, który nie-raz w trudnych warunkach wykona-

nia robót i przy krótkich terminach, zadanych mu przez zlecającą władzę, jest boleśnie karany za każdy dzień opóźnienia w wykonaniu robót, i z drugiej strony władza zlecająca robotę, posiadająca potężny aparat administracyjny, nie czuje w sobie dość sił, żeby rozpatrzyć otrzymane oferty i rozstrzygnąć przetarg w terminach bynajmniej nie krótkich i ustanowionych z własnej woli przez wyższe organy tejże samej władzy.

STATYSTYKA

LINJE NORMALNOTOROWE WYBUDOWANE W POLSCE W LATACH 1918 — 1952.

Według danych Min. Komunikacji w latach 1918 — 1952 wybudowano nowych linii kolejowych — 1294 km., w budowie jeszcze jest — 147 km.

Budowę tych linii możnaby ująć w następujące grupy:

GRUPA	LINJA	Rok rozpoczęcia budowy	Data otw. ruchu	Długość linii
A. Węzeł kutnowski	Kutno - Strzałków	1919	1921	111
	Kutno - Plock	1919	1922	46
	Kutno - Zgierz	1919	1923	57
	Widzew - Zgierz	1919	1931	14
B. Pomorze	Kokoszki - Gdynia	1920	1921	28
	Puck - Hel	1920	1922	44
C. Łuck - Stojanów				85
D. Linje śląskie				134
E. Kalety - Podzamcze		1925	1926	115
F. Śląsk - Bałtyk	Czersk - Kościeżyna	1925	1928	43
	Kościeżyna - Gdynia	1927	1930	64
	Kapuścisko - Maksym.	1927	1928	16
	Maksym - Bąk	1928	1930	83
	Nowawieś — Kapuścisko	1928	1930	22
	Herby - Karsznice - Zduniska Wola	1928	1930	103
	Karsznice - Inowrocław			155
G. Worpajewo - Druja		1928	1932	90
H. Węzeł Sierpc	Nasielsk - Sierpc	1918	1924	88
	Plock - Sierpc			36
I. Węzeł warszawski				12
K. Kraków - Miechów				51
L. Różne				44
Razem . . .				1441

ILOŚĆ UBEZPIECZONYCH W FUNDUSZU BEZROBOCIA, A ILOŚĆ POSZUKUJĄCYCH PRACY.

Ciekawe światło na spadek zatrudnienia daje przebieg cyfr ilustrujących liczbę robotników ubezpieczonych

w Funduszu Bezrobocia i zarejestrowanych w Urzędach Pośrednictwa Pracy jako poszukujących pracy:

Rok	Ubezpieczeni	Poszukujący pracy
1929	1.001.951	127.004
1950	927.895	221.890
1951	822.110	270.086
1952	710.521	219.419

Z cyfr tych widzimy, że spadek zatrudnienia wyniósł w r. 1952 w stosunku do roku 1929 — 291.450, a równocześnie wzrost zarejestrowanych w Urzędach Pośrednictwa Pracy tylko 92.415, co wskazuje na to, że cyfry ilości bezrobotnych zarejestrowanych nie odzwierciedlają obecnie faktycznej liczby bezrobotnych. Jest to wynikiem tego, że znaczna część bezrobotnych, nie mając praw do pobierania zasiłków, rezygnuje z dalszej rejestracji w urzędach pośrednictwa pracy.

KONJUNKTURA BUDOWNICTWA

Dwa wykresy na str. 179, podając najcharakterystyczniejsze dane w odniesieniu do konjunktury polskiego budownictwa zawierają w sobie wiele interesującą wyprawę. Rozpatrzmy poszczególne dane:

Przewozy kolejowe (wykres pierwszy), które naogół poprzedzają prace budowlane o 1 do 2-eh miesięcy osiągnęły na początku pierwszego kwartału b. r. najniższy notowany poziom (wskaźnik 10,6), wzrastając następnie silnie, zwłaszcza w marcu do poziomu 25,3 wyższego, aniżeli w roku ubiegłym.

Budownictwo mieszkaniowe i inne (wykres pierwszy) uległo w pierwszym kwartale b. r. silnemu ponadsezonowemu skurczeniu i stoi na poziomie znacznie niższym jak przed rokiem. W okresie przeżywanego kryzysu występuje co roku zjawisko skupiania się prac budowlanych w stosunkowo krótkim sezonie i pierwszy kwartał bieżącego roku potwierdza ten objaw. Zima przyniosła specjalnie ostre powstrzymywanie się od budowania.

W cenach materiałów budowlanych (wykres drugi) obserwujemy w pierwszym kwartale b. r. dalszą zniżkę. Zniżka ta jest jednakże rezultatem akcji rządowej obniżki cen kartelowych. Analizując bliżej spadek cen, dochodzimy do wniosku, iż obniżki cen sztucznych nie posiada ją zbyt wielkich rozmiarów. Porównyując spadek cen poszczególnych przedstawionych materiałów budowlanych

stwierdzić możemy, iż w marcu b. r. procentowy spadek do marca 1928 roku wynosił dla:

żelaza	14 ⁰ / ₀
cementu	22 ⁰ / ₀
wapna	19 ⁰ / ₀
szkła	11 ⁰ / ₀
cegły	52 ⁰ / ₀
drewna	
tartego, sosn.	62 ⁰ / ₀

Ceny materiałów wolnego rynku nie uległy większym zmianom.

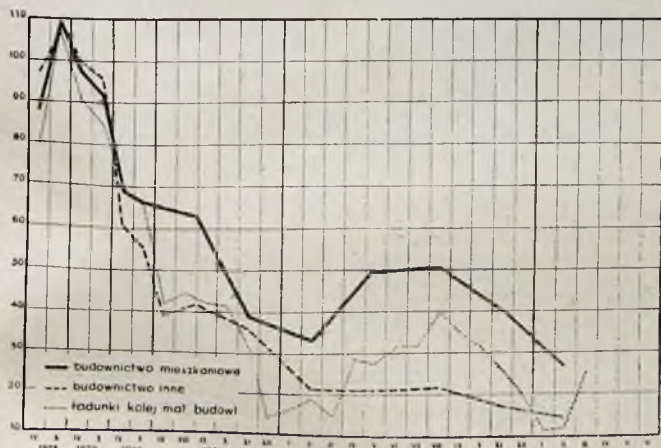
Ceny drewna obrobionego, po osiągnięciu najniższego poziomu nie okazuje dalszej tendencji zniżkowej, a nawet przeciwnie niektóre gatunki okazały tendencję wzrostową. Sytuacja międzynarodowa dla polskiego drewna (embargo angielskie na towary sowieckie) jest tego rodzaju, iż można raczej liczyć w roku bieżącym choćby na przejściową wyższą cenę drewna.

Wyciągając ogólne wnioski z dotychczasowego układu stosunków na rynku budowlanym, można przyjąć, że

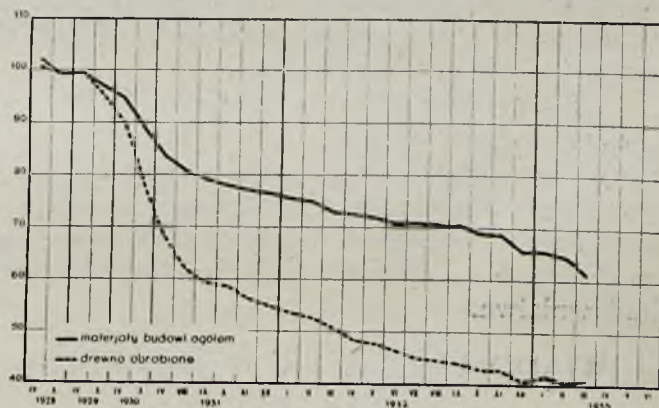
istnieją zapowiedzi na wzrost ruchu budowlanego, jednakże wyraźnie w kierunku budownictwa drobnego mieszkaniowego. Przemawiają za tem: obniżenie się kosztów budowy i zmniejszenie pewności lokat w papierach procentowych, hipotekach i gotówce wobec obniżenia stopy procentowej i spadku walut. Zapowiada to również wzrost przewozów kolejowych materiałów budowlanych. Jeśli natomiast chodzi o budownictwo większe, to budownictwo publiczne i przemysłowe, które już w roku ubiegłym nie odgrywało na rynku budowlanym roli, nie ma i w roku bieżącym wobec skureczenia budżetów publicznych i braku podstaw dla wzrostu inwestycji przemysłowych, szans rozwoju.

Rozpatrując całokształt gospodarczy, wyciągnąć możemy z niego horoskop pomyślniejszy. Ogólne dane wskazują na to, że rozmiary produkcji w roku bieżącym będą wyższe niż w roku ubiegłym. Jednakże nie można oczekiwać poprawy wydatniejszej bez wzrostu ruchu inwestycyjnego, co znów w wysokim stopniu jest uzależnione od konsekwentnego skierowania uwagi czynników miarodajnych na wszelkie możliwości wyzyskania ruchu budowlanego, jako instrumentu ożywiającego życie gospodarcze.

KONJUNKTURA BUDOWNICTWA POLSKIEGO W WYKRESACH



Wykres 1. Wskaźniki ruchu budowlanego z pominięciem sezonowości (100 = średnia z 1928 r.)



Wykres 2. Wskaźnik cen hurtowych materiałów budowlanych (100 = średnia z 1928 r.)

RUCH BUDOWLANY

NACZELNY INSTYTUT GOSPODARCZY W SPRAWIE URUCHOMIENIA BUDOWNICTWA.

Na XIV plenarnem zebraniu Izby Przemysłowo - Handlowej, odbytem w Warszawie w dniu 10 maja b. r. w szereg wniosków dotyczących aktualnych zagadnień gospodarczych przyjęto wniosek, świadczący o zwróceniu bacznej uwagi ze strony naczelnej organizacji gospodarczej na zagadnienia wzmożenia ruchu budowlanego, jako środka ożywienia życia gospodarczego.

Wniosek ten brzmi:

„Rozpatrzywszy obecny stan akcji, zmierzającej do podjęcia większych robót publicznych, celem ożywienia życia gospodarczego i zmniejszenia bezrobocia, zebranie Plenarne stwierdza, że należy:

- nadal poszukiwać sposobów zwiększenia środków finansowych na tego rodzaju roboty,
- skierować środki te, poza ulepszeniami sieci kolejowej i drogowej, przede wszystkim na takie inwestycje, które od razu mogą się opłacać,
- doprowadzić w obu tych celach do stałej i możliwie szerokiej współpracy czynników rządowych i komunalnych z zainteresowanymi przemysłami.

Zebranie plenarne poleca Prezydium Izby, by wystąpiło w powyższych sprawach z inicjatywą oraz zorganizowało odpowiednią akcję porozumiewawczą”.

Na kilka dni przedtem Rada Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, zastanawiając się

nad całokształtem sytuacji gospodarczej stwierdziła, iż ogólne warunki stwarzają najdogodniejszy i może jedyny moment dla podjęcia inicjatywy ożywienia życia gospodarczego od strony działalności inwestycyjnej. W tym kierunku powinien być skierowany wysiłek gospodarczy. W dalszym ciągu Rada konkluduje:

„Źródłami finansowania nowych inwestycji mogłyby stać się w pewnej mierze kapitały zagraniczne przy odpowiednim ich zainteresowaniu temi lub innymi rekompensatami (np. dostawa pewnej części potrzebnych instalacyj lub materiałów): sprzyjająca atmosfera ogólna mogłaby uruchomić w tymże kierunku wycofane z obrotu, a nie zniszczone kapitały krajowe. Lecz impuls ruchowi temu musiałyby dać z konieczności kredyty publiczne. I choć byłoby to niewątpliwie z punktu widzenia klasycznej polityki finansowej dyskontowaniem dóbr jeszcze niewytworzonych, to jednak odważyć się na tę drogę trzeba dla uniknięcia po tysiącokrotnie groźniejszych konsekwencji, do jakich doprowadziłby nas dalszy zanik produkcji i nieuchronne w tym wypadku załamanie się budżetu, eksportu i bilansu handlowego“.

Jak wynika z tego stanowiska, Rada Centr. Związku całkowicie popiera w niem pogląd wyrażany przez organizacje przemysłu budowlanego już przed 3-ma laty. Podkreślić pragniemy na tem miejscu zgodność poglądów wszystkich organizacji gospodarczych na sprawę konieczności uruchomienia budownictwa.

WIADOMOŚCI Z AKCJI „TANI DOM WŁASNY“

W akcji „Tani Dom Własny“ wiosenny sezon wykazał dotychczas ruchliwą działalność przygotowawczą.

Konkurs B. G. K.

Przedewszystkiem prace zostały skierowane w kierunku ułatwienia i potanienia realizacji budowy.

Został rozpisany konkurs B. G. K. na projekty domków jednorodzinnych wolnostojących drewnianych i ogniotrwałych. Celem tego konkursu było uzyskanie projektów typowych, które możnaby było udostępnić budującym po niskiej cenie a równocześnie dla tych projektów konkursowych przewidziano uproszczenie formalności zatwierdzenia i znacznie zmniejszenie opłat za techniczne rozpatrzenie projektu. W wyniku tego konkursu nagrodzono 35 prac. Zdaniem praktyków, pomimo wysokiego poziomu prac nagrodzonych zbyt małe powierzchnie użytkowe izb i ich rozczłonkowanie, podyktowane przez warunki konkursu, mogą utrudnić korzystanie z tych projektów dla większości budujących, którzy przyzwyczajeni są do bardziej prymitywnych warunków mieszkania.

Poradnik „Buduj“.

W związku z konkursem został wydany obszerny poradnik dla budujących p. t. „Buduj“ (cena 4 zł. 50 gr.). Poradnik składa się z dwu części. Pierwsza część ma charakter propagandy, a równocześnie ma na celu oswojenie laika z zasadniczymi pojęciami i czynnościami, związanymi z budownictwem.

Tej części poradnika można zarzucić może zbyt dużą rozwlekłość, małą rzeczowość i zbyt wyraźnie przez czytelnika odczuwaną tendencję autorów do nadmiernego popularyzowania wykładu.

Mimo to jednak w tej części książka winna dodać otuchy niejednemu, który się jeszcze waha a tym, którzy się zdecydowali dając wskazówki, pozwalające uniknąć błędów i rozczarowań.

Bardzo praktycznie i pożytecznie jest ułożona część druga podręcznika. Znajdujemy tu wszelkie informacje w zakresie akcji małego budownictwa. Czytelnik może się dowiedzieć o warunkach sprzedaży placów rządowych, o ulgach dla budujących, o przepisach budowlanych, o warunkach uzyskania kredytu. Bardzo cennym materiałem jest szczegółowa reprodukcja 22 projektów nagrodzonych, co daje możliwość czytelnikowi dokonać spokojnie wyboru odpowiedniego projektu. oswaja go z dobrymi projektami i orientuje go w kosztach budowy.

Ceny orientacyjne podane przy poszczególnych projektach wahają się w następujących granicach (koszt 1 m³ budowy bez instalacji):

a) domy murowane:	
dwuizbowe	32.00 — 33.00 zł.
trzyizbowe	30.00 — 31.00 „
czteroiżbowe	29.50 — 30.50 zł.
b) domy drewniane:	
dwuizbowe	27.50 — 28.50 zł.
trzyizbowe	26.50 — 27.50 „
czteroiżbowe	25.00 — 27.00 zł.

Na końcu poradnika zamieszczono szereg wzorów pism, podań i umów po większej części powtórzonych z poradnika, wydanego w ubiegłym roku z okazji wystawy „Tani dom własny“.

Poradnia budowlana.

Rozpoczęła również działalność swą poradnia dla budujących małe domki zorganizowana przy poparciu rządu i B. G. K. przez Pol. Tow. Ref. Mieszk. Poradnia mieści się w lokalu banku „Spolem“, Krak.-Przedmieście 17.

Zasadą jej pracy jest tylko udzielanie porad i informacji we wszelkich sprawach technicznych, organizacyjnych i prawnych, dotyczących małego budownictwa, jednak z unikaniem podejmowania jakichkolwiek prac wykonawczych. W poradni urzęduje architekt, kierownik poradni, który przyjmuje interesantów.

Poradnia znajduje się pod kontrolą komite-

tu, składającego się z osób reprezentujących rozmaite dziedziny związane z budownictwem, którzy w ten sposób służyć mogą kierownikowi poradni pomocą.

Bardzo oryginalnie rozwija poradnia kwestję, jakie kryterjum zastosować przy wskazywaniu odpowiednich fachowców do wykonywania rozmaitych czynności z zakresu prac technicznych prawnych. Ustalone mianowicie zostały opłaty za rozmaite ściśle zdefiniowane czynności i poradnia przyjmuje zgłoszenia fachowców, którzy na tych warunkach gotowi są załatwiać klientów, kierowanych przez poradnię. Od firm budowlanych, producentów i dostawców materiałów budowlanych poradnia przyjmuje zgłoszenia, zawierające zakres produkcji, ceny i inne warunki.

Inicjatywa przemysłowa.

Na terenie Warszawy powstało kilka firm, które za swój zakres pracy obrały budowę małych domków. Wśród tych firm spotyka się kilka o charakterze spółdzielni pracy, grupujących w naszym składzie architektów, przemysłowców roz-

Przetarg w dniu 27.IV.1935 na budowę koszar dla 50 p. a. l. w Włodawie. Surowy stan — kubatura 16.989 m³.

L. P.	FIRMA	Zł.	Zł.
1	Wojnarowski, Świecki — Warszawa — 4,5 proc.	224 524.81 7 851.37	= 216 473.54
2	Inż. M. Strzelnicki — Lublin		= 236 115 04
3	„Trawers” — Warszawa . . .		= 238.159.70
4	Warsz. Tow. Inż.-Budowlane		= 241.828.23
5	Inż. J. Awin — Lwów		= 243.712.78
6	Inż. M. Kogut i J. Tich — Lwów — 1,5 proc.	249 559.89 3 743.10	= 244.796.79
7	Warsz. Przeds. Budowl.		= 259.747.12
8	Warsz. Spółka Budowlana . . .		= 259 901 62
9	Inż. Filanowicz, Suchowolski — Warszawa		= 266.791 65
10	Zamkowski, Mazja — Brześć n/Bugiem		= 270.406.87
11	Inż. J. Dąbrowski — Przemysł		= 271.540.47
12	Arch. S. Józefczyk i W. Górnicz — Słonim		= 272 082 74
13	„Spółnia Budowlana” — Kaków		= 275.705.19
14	Inż. Nowosielski — Brześć n/Bugiem		= 277 760.58
15	Inż. R. Plessner — Kielce . . .		= 279.822.65
16	Inż. Szezechowicz i Sokółowski — Lublin — 10 proc.	311 067.71 31.106.77	= 279 960 94
17	Inż. Antuszeński — Lublin.		= 280.128.10
18	Zrzesz. Ceg. Białostockie „Mur” — Białystok		= 282.416.06
19	B-cia teinberg — Brześć n/Bugiem		= 290.685.68
20	„Budex” — Warszawa		= 291.167.85
21	Inż. Brudnicki i Katana — Warszawa		= 299.801.75
22	Inż. Łuchawski — Bielsko . . .		= 309.465.19
23	Inż. E. Borowski — Biała Podlaska		= 351.946.85

maitych specjalności i producentów materiałów budowlanych. Firmy te rozwijają żywą działalność organizacyjną i akwizycyjną i mają zamiar bądź budować na własny rachunek, bądź też przyjmują zgłoszenia reflektantów na budowę, organizując ich w większe grupy. Wobec opóźnienia się przydziału terenów państwowych, większość tych firm zdecydowała się budować na placach prywatnych. Również każda z firm opracowuje własne typy domów, kierując się względami kalkulacyjno - technicznymi i upodobaniami klienteli.

Z KRAKOWA:

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie zamierza przeprowadzić w tym roku rozbudowę dworca krakowskiego, a mianowicie powiększenie ilości torów, przedłużenie istniejących peronów i budowę nowych peronów, budowę tunelu podziemnego na dworcu osobowym, rozbudowę ogrzewalni parowozów, remizy na motorówki i t. d. Roboty powyższe mają wynosić około 3.000.000 zł. i mają być oddane w drodze kredytowania. Zapłata ma nastąpić skryptami dłużnymi Dyrekcji Kolei w ciągu 5 lat na podstawie upow. Min. Kom. (stosownie do rozporządzenia z dnia 5.XI 1927. Dz. U. R. P. Nr. 97. Poz. 855).

*

Przed niedawnym czasem ustąpił wiceprezydent miasta Krakowa dr. Kazimierz Duch, który objął stanowisko wiceministra pracy i opieki społecznej w Warszawie. W jego miejsce został wybrany wiceprezydentem miasta inż. Stanisław Skoczylas, do którego zakresu działania należy nadzór nad budownictwem i zakładami miejskimi (elektrownia, gazownia, wodociągi i t. d.).

Przetarg na remont części ronda o kub. 54.800 m³ w Brześciu dnia 10 maja 1935 roku.

L. P.	FIRMA	Zł.	Zł.
1	Przeds. Bud. Praca — Brześć	— 190.000 — 10 1/2%	= 170.000.—
2	Borowski — Biała Podlaska		174.000.—
3	Mostowlański — Brześć	— 190.000 — 7%	= 177.000.—
4	Budex	— 191.000 — 5%	= 181.000.—
5	Józefczyk — Słonim		188.000.—
6	Mur — Białystok	— 195.500 — 4%	= 188.000.—
7	Krausz — Stanisławów	— 200.000 — 5%	= 190.000.—
8	Piśmiński — Brześć	— 198.000 — 3 0/0	= 192.000.—
9	Trawers		193.000.—
10	Służewski — Warszawa		195.000.—
11	Filanowicz i Suchowolski	— 214.000 — 5%	= 203.000.—
12	Zamkowski		205.000.—

Przetarg na obudowę hangaru Nr. 5 na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem. 20.IV.1935 r.

FIRMA	Zł.
Ronka	137.663 — 89
Inż. Adolf Siódmak	143.293 — 51
Inż. S. Mehl	155.537 — 34
Inż. Cyrankiewicz	165.027 — 72
Stronczyński i Bojarski	190.493 — 64
Zjednoczeni Inżynierowie	199.150 — 46
Inż. Gryzik	205.043 + 86

Budowa bloku koszarowego o kub. 15.460 m³. w Baranowicach 12 kwietnia 1935 r.

Lp.	FIRMA	Zł.
1	W. Przeds. Bud.	251.000
2	Zamkowski i Mazur	255.000
3	Filanowicz i Suchowolski	258.000
4	W. Sp. Bud.	265.000
5	Inż. Lange — Wilno	265.000
6	Inż. Plessner	266.000
7	Heinzel — Poznań	266.000
8	Bracia Steinberg	280.000
9	Nur — Białystok	282.000
10	Inż. Dworakowski	290.000
11	Józefczyk — Brześć	298.000
12	Nowosielski — Brześć	303 000
13	Łukawski — Bielsko	317 000
14	Spyliński — Baranowice	365 000

Przetarg F. K. W. na bud. domu podoficerskiego przy ul. Krajewskiego w Warszawie, dnia 11.V.35 r. (Objętość 12.000 m³. Całość budowy z piecami, posadzka dębowa na ślepej podłodze, lecz bez instalacji i stolarszczyzny).

FIRMA	Zł.	
Warsz. Tow. Techn. - Budowlane	297.000.—	
Szretter	315.000.—	
Hole	318.000.—	
Filanowicz i Suchowolski	329.000.—	
Filleborn i Szyndler	330.000.—	
Zawistowski i Słonimski	335.200.—	
Budopol	342.000.—	
Reinberg i Szpigiel	344.500.—	
Żelazo - Beton	345.000.—	
	altern.	328.000.—
Warsz. Sp. Budowlana	350.000.—	
Trawers	355.270.55	
Warsz. Przeds. Bud.	356.000.—	
Arch. Dulny — Gdynia	375.000.—	
Landau	380.000.—	
Zj. Tow. Inż. Bud.	382.000.—	
Rafał Plessner — Kielce	392.850.—	

Przetarg na budowę hali dworca tymczasowego w Warszawie — 15 marca 1935 r.

Lp.	FIRMA	Zł.
1	Sosonko i Wojciechowski	110.890 28
2	Rolecki	111.414.21
3	Czeżowski i Strug	120.972.59
4	Sp. Bud. Krasnobród	121.001.71
5	Czosnowski	127.276 06
6	Wolski i Wiśniewski	131.369.59
7	Oppman i Kozłowski	151.546 17
8	Filanowicz i Suchowolski	151.975.18
9	Redel	135.482.48
	alternatywa	129.794.17
10	Karbowski i Kurowski	144.777.12
11	Stoł. Tow. Bud. i Meljor.	164 582.— — 6% =
		= 154.707.08

Budowa została powierzona firmie Rolecki.

Przetarg na nadbudowę Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł Warszawa, Górnośląska 51 — 12.V.1935 r.

Lp.	FIRMA	Zł.	Uwagi
1	Filanowicz i Suchowolski	148.420.75	
2	Wojnarowski i Świecki	149.112 58	
3	Warsz. Przeds. Budowl.	154.388.05	
4	Trawers	161.971.52	+ 12% od sum kredytowanych
5	Czosnowski	168 985.06	

Przetarg na nadbudowę 2-ch pięter oficyny, ul. Podwałki i oficyny 5 piętr. ul. Kilińskiego dla Min. Sprawiedliwości w Warszawie, dnia 25 kwietnia 1935 r.

FIRMA	Zł.
Budowa i Remont	176.246.78
Trawers	220 364 86
Białobrzegi i Hildt	225.809.73
Piasecki i Chrzanowski	227 826 47
Warszawska Spółka Budowlana	231.654 74
Zawistowski	235.727.80
Jakubowski	234 000.—
Czosnowski i S-ka	254.277 50
Rafał Plessner	235 124.46
Roth	256 854.65
Warsz. Tow. Techn. Bud.	236.871.32
Niedbalski	257.181.94
Reinberg i Szpiegel	239 397 59
Zjedn. Tow. Inż. Bud.	339.754.85
Filanowicz i Suchowolski	241 250.05
Witold Bobieński	249.464.10
Hole	254.201 93
Żelazo - Beton	259.174.66
Nowoczesne Przeds. Budowlane	264.604.15

Przetarg na roboty w surowym stanie (doprowadzenie pod dach) Państw. Gimnazjum żeńskiego w Krakowie. 12.IV.35 r.

Lp.	FIRMA	Zł.
1	Filipkiewicz i Kolarzowski	248.542.42
2	J. Kaczmarczyk	254.957.06
3	W. Rychlewski	255.937.29
4	K. Brzeziński	256.725.51
5	J. Świrszkiewicz i Sp.	260 827.04
6	„Spółnia Budowlana“	268.953.68
7	Dr. J. Taub	269.077.79
8	H. Gutmann	271.518.19
9	T. Gliński	279.342.67
10	E. Ronka i Sp.	279 592.78
11	L. Wart	283.011.94
12	Z. Odrzywolski i Sp.	284 331 82
13	Wexner i Jakubowicz	315.274.73

Budowę otrzymała firma Filipkiewicz i Kolarzowski.

ZNIŻKI TARYFOWE

Ministerstwo Komunikacji udzieliło zniżek taryfowych z dniem 15 i 20 maja r. b. w wysokości: dla piasku, żwirku i żwiru — 10 proc. dla gliny surowej — 10 proc., dla ściółki torfowej i torfu — 50 proc.

CENY MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

Wskaźnik cen hurtowych materiałów budowlanych: marzec 1955 — 60,8 (1928 = 100).

Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie: kwiecień 1955 — 75,44 (1927 = 100).

Cegła, klinkier, pustaki, kamionka i wyroby ogniotrwałe.

Rury kamionkowe i cegła ogniotrwała patrz zes. 10/52.
Tow. Zakł. Cer. Dziewulski i Lange notuje następujące ceny na *posadzkę kamionkową* (terrakota) — franco wagon fabryka w Opocznie:

kwadraty gładkie lub groszkowane jednokolorowe 15 × 15 i 14,5 × 14,5 cm, za 1 m² — I gatunek — żółte i czerwone 17,85 zł., szare i brązowe 18,70 zł., białe 19,55 zł., czarne — 20,40 zł., niebieskie 25,80 zł., I/II gatunek o 7,5% taniej, II gatunek o 15% taniej, ośmiokąty i sześciokąty droższe w I gatunku o 0,40 zł., w I/II gat. o 0,57 zł., w II gat. o 0,34 zł.
plintusy wklęsłe za 1 m. b. — żółte i czerwone 4,70 zł., białe i szare 5,55 zł., czarne — 6 zł.

holkele wąskie — 5 zł.
posadzka bramowa żółta i szara — 25,80 zł., żłobkowana — 18,70 zł.

Ceny powyższe loco skład w Warszawie podnoszą się o 0,50 złotych na 1 m², a przy posadzce bramowej o 1,00 zł.
plytki mozaikowe kwadraciki 2 cm lub gorseciki za 1 m² 18,00 zł.

plytki klinkierowe 16,8 × 16,8 × 5 cm za 1 m² — 11,00 zł.
Plytki glazurowane białe wraz z zakończeniami bandowymi i narożnikami — w gatunku I-ym za 1 m² — 18,00 zł. w gat. II — 16,00, w gat. III — 15,00, holkiel wąski za 1 m. b. w gat. I — 2,20 zł.

Dekarskie materiały.

patrz zes. 4/55.

Drzewo.

PIŃSK: ceny orientacyjne za 1 m³ loco plac sprzedaży. (Rynek Drzewny 56/55) deski sosn. sol. nieob. 58—45 zł.; deski sosn. obrz. 3/4" — 27—29 zł.; 1" — 50—52 zł.; 1 1/2" — 57—58 zł.; 2" — 58—40 zł.; deski podł. hebl. 1 1/2" — 40—45 zł.; 2" — 45—45 zł.; kantówka sosnowa — 58 zł.; deski półcyste 3/4" i 1" — 24—25 zł.; podkłady dęb. eksp. normalnotorowe — I typ 2,70—2,80 zł. za szt. franco wagon st. załad.

WARSZAWA: ceny orient. za 1 m³ w zł. franco wagon stacja załad. 500 km od Warszawy:

deski cies. obrz. miesort. 20 mm — 22, 25 mm — 25, 32 i 58 mm — 52, od 59 mm — 55 półcyste 3—5 zł. tańsze; deski stol. nieobrz. — stolarka zwykła — 55; kantówka ciosana — 21; rżnięta niewymiarowa " 55.
POZNAŃ:

Kom. Cennikowo-Drzewna Izby Przem. ustaliła następujące średnie ceny targowe loco stacja załadowca:
dłuższe sosnowe — 16 zł.; deski obrzynane 5—6 m. — 46—52 zł., 2 — 6 m 55—56 zł.; deski stolarskie 60—77 zł.; kantówka 42—45 zł.; belki 46—51 zł.; deski podłogowe kl. I — 85 zł., kl. II — 65 zł.

LWÓW: ceny rynkowe z końca kwietnia w zł. za 1 m³ franco w.st. załad.:

sosna nieobrzynana I/II kl. — 48; deski sosn. budowlane 3/4" i 1" — 27; grubsze — 50; deski jodł. świerk — 28; kant. sosn. ciosana — 16; grubsza — 25; jodł. świerkowa o 4 do 5 zł. tańsza.

Uwaga: Wprowadzenie w Anglii embargo na drzewo soweckie, o ile zostanie utrzymane, wpłynie na zwiększony eksport drzewa z Polski i może spowodować zmniejszoną podaż na rynku wewnętrznym i zwykłe cen.

Izolacje cieplne.

patrz zes. 5/55.

Izolacje od wilgoci.

patrz zes. 10, 11/52, 1/55 i 4/55.

Cena zasadn. za *Gumatekt* Nr. I, II, III zł. 5 za kg. loco wagon Swoszowice (koło Krakowa) — przy dostawach pow. 100 kg. znaczne rabaty.

Kamień.

Ceny *marmuru* krajowego (not. firmy „Marmur w Kielcach”): patrz zes. 5/55.

Ceny za *granit* w-g not. firmy Czeżowski i Strug: bloki *paseroiwane* z gran. szarego za 1 m³ przy szer. bloku do 80 cm, przy dług. do 150 cm — 580 zł., do 200 cm — 400 zł., do 225 cm 450 zł., do 250 cm — 500 zł., za każde dalsze 10 cm — 25 zł.; bloki szersze ponad 80 cm do 120 cm droższe o 10%; najmu. wymiar bloku 20 cm; granit czerwony i różowy o 20% droższy.

plyty surowe, piłowane, nieobcinane z gran. szarego za 1 m² przy grub. 5 cm, przy dl. do 150 cm — 95 zł., do 175 cm — 100 zł., do 200 cm — 110 zł., do 225 cm — 125 zł., do 250 cm — 145 zł.; za każdy dalszy cm grubości 4% — plyty szer. 80—100 cm droższe o 5%, szer. 100—120 cm o 8%; z granitu czerwonego i różowego droższe o 10 zł.

plyty szlifowane i polerowane jednostr. z przycięciem na miarę do cen płyt surowych dodatek 75 zł. za m².

Malarskie materiały i Nowe materiały.

patrz zes. 5/55.

Piece i przybory piecowe.

patrz zes. 1/55.

Szkło.

patrz zes. 4/55.

Stolarszczyzna.

patrz zes. 5/55.

Wiążące materiały i zaprawy.

Cena cementu za 100 kg. w workach papierowych franco wagon Warszawa łącznie z podatkiem miejskim 9,56 zł., franco skład w workach papierowych 10,50 zł., w beczkach 11,50 zł.

Cement glinowy „Alka-Elektro“ (not. firmy M. Zagajski) — 24,00 zł. za 100 kg. loco skład w Warszawie, 19,00 zł. za 100 kg. loco fabryka Łaziska.

Ceny gipsu z pieców rotac. w-g. notowań firmy „Standard-Gips“ za 100 kg. w workach pap. franco w st. Jędrzejów:

alabastrowy dla celów dentystyki i art. — 11zł.; *formierski* — 8 zł.;

modelowy do stinków, sztablatur i t. p. — 5,50 zł., *sztukaturowy* — 5,75 zł.

Żelazo i metale.

Żelazo, gwoździe i blacha cynkowa — patrz zes. 5/55.

GDYNIA i POZNAŃ.

patrz zes. 5/55.

KRAKÓW:

Cegła zł. 55.— za 1000 szt. loco cegielnia
cegła zł. 45.— za 1000 szt. loco budowa
cement zł. 7,98 za 100 kg. loco wagon Kraków
wapno palone zł. 2,50—2,40 za 100 kg. loco wagon Kraków;

wapno gaszone zł. 14,00—17,00 za 1 m³ loco budowa;
deski ciesielskie (wąskie) zł. 55,00—57,00 za 1 m³ loco wagon Kraków;

żwir zł. 5,50—6,50 za 1 m³ loco budowa;
pospółka zł. 5,50—4,50 za 1 m³ loco budowa;
piasek zł. 5,40—4,20 za 1 m³ loco budowa.

Kartel cegielniany rozwiązał się przed niedawnym czasem, wskutek czego cena cegły spadła w znacznym stopniu i stosunki na rynku cegielnianym są zupełnie niezorganizowane.

WARSZAWA.

Ceny orientacyjne przy zakupach hurtowych za gotówkę:

cegła loco wagon sacja Warszawa — 48 — 50 zł.
trocinówka — 65 — 70 zł.
dachówka karpiówka — 95 — 100 zł.

Firma Jan Czekaliński notuje:
żwir wiślany loco wybrzeże Wisły — 9,75 zł. za 1 m³
żwir z Narwi i Bugu loco wagon Warsz.-Gdańska — 9,00 zł. za 1 tonnę,
żwir z Narwi i Bugu loco wagon Warsz.-Główna — 9,50 zł. za 1 tonnę,

piasek wiślany loco wybrzeże Wisły — 1,55 za m³,
piasek wiślany loco wagon Warsz. Gdańska — 2,50 zł. za 1 tonnę,
piasek wiślany loco wagon Warsz.-Główna — 4,50 zł. za 1 tonnę,
tłuczcz z granitu polnego loco wagon Warsz.-Główna — 12,50 zł. za 1 tonnę,
kamień do bruków polny loco wagon Warsz.-Główna — 12,00 zł. za 1 tonnę.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Inż. Rudolf Hand, **Polskie Ustawy Budowlane**, Kraków, nakładem własnym, cena Zł. 6, z przesyłką pocztową Zł. 6.50.

Pod powyższym tytułem ukazała się książka obejmująca zestawienie wszelkich ustaw budowlanych, interesujących każdego fachowca w dziedzinie budownictwa, a mianowicie: I. Prawo budowlane i o zabudowaniu osiedli. II. Egzaminacje wymagane do uzyskania prawa kierowania robotami budowlanymi i wykonywania projektów (planów) tych robót. III. Sporządzanie i zatwierdzanie projektów (planów) robót budowlanych i tryb postępowania przy wydawaniu pozwoleń na budowę i na użytkowanie budynków. IV. Wydawanie uprawnień do kierowania robotami budowlanymi i sporządzanie projektów (planów), tych robót w miejscowościach, w których brak jest osób do tego uprawnionych. V. Udzielanie przez władze wojskowe pozwoleń na wzniesienie, przebudowę, lub zmianę budynku w pobliżu twierdzy, lub w rejonach fortyfikacyjnych. VI. Przepisy o wymiarach cegły. VII. Przepisy o granicy wytrzymałości materiałów i konstrukcyj budowlanych. VIII. Rozbudowa miast. IX. Przepisy wykonawcze o rozbudowie miast. X. Ulgi dla nowowznoszonych budowli. XI. Zespoleńczenie osobnych urzędów i organów technicznych z władzami administracji ogólnej w zakresie państwowej służby budowlanej. XII. Zniesienie urzędu Ministra Robót Publicznych. XIII. Dodatek do rozporządzenia wykonawczego o rozbudowie miast.

Powyższa książka wypełnia poważną lukę w literaturze fachowej, gdyż obejmuje ona całokształt ustawodawstwa budowlanego oraz wszystkie dotyczące rozporządzenia ministerjalne, a nadto autor zestawiał pracownie odnośne reskrypty Ministerstwa Robót Publicznych i umieścił je odpowiednio w tekście dotyczących ustaw. Prawo budowlane i o zabudowaniu osiedli zaopatrzył autor swym komentarzem, objaśniającym tekst ustawy (tylko komentarz do art. 183 tego prawa wymagałby zmiany w następnych wydaniach). Ważną jest też uwaga autora, że zmiany i uzupełnienia w ustawodawstwie budowlanym oraz odnośne reskrypty ministerstw, jakie się w przyszłości ukażą, będą przez niego wydawane zaraz po ich ogłoszeniu i

przesyłane każdemu nabywcy jego książki po przystępnej cenie.

Książka ta powinna się znaleźć w rękach każdego fachowca budowlanego.
Inż. Dr. Taub.

H. Rietschel — **Podręcznik ogrzewania i wietrzenia** — st. 260 z 298 rysunkami i 20 tablicami. Nakład Związku Właścicieli Przedsiębiorstw Zdrowotnych Rzplitej Polskiej. Cena egz. w pl. oprawie 30 zł.

Ogrzewnictwo polskie, stanowiące ilościowo i jakościowo poważne rozwiniętą gałąź naszego przemysłu, odczuwało oddawna brak podstawowego podręcznika z zakresu ogrzewania i wietrzenia.

Pragnąc zaradzić powyższemu brakowi, wydał Związek Przeds. Zdrowotnych w języku polskim powszechnie znany i tłumaczony na języki wszystkich krajów przemysłowych podręcznik niemiecki Rietschela, który w opracowaniach dalszych, najpierw Brabbégo, a potem Groeber'a, osiągnął w swej ojczyźnie już dziewiąte wydanie. Podręcznik ten nie jest tylko dosłownym przekładem oryginału, lecz został w treści swej dostosowany do potrzeb i do warunków pracy techniki polskiej przez wprowadzenie odpowiednich zmian redakcyjnych pod względem technicznym, uwzględnienie wytwórczości krajowej, zastąpienie norm technicznych niemieckich przez istniejące normy polskie, uwzględnienie warunków klimatycznych Polski i wreszcie przez uwzględnienie odpowiedniej literatury technicznej polskiej. Przez wydanie tego podręcznika Związek Przeds. Zdrowotnych dobrze się przyczynił technice projektowania i wykonywania robót instalacyjnych, a książka wydana przez Związek winna się znaleźć na biurku każdego ogrzewnika.

Inż. Edward Widigier. **Racjonalne wykonywanie betonu**. Toruń 1933. 116 str. Nakładem autora.

Autor, kierownik budowy mostu w Toruniu, postawił sobie cel dostarczyć praktyce podręcznik, któryby ułatwił zastosowanie na budowie osiągniętych zdobyczy w dziedzinie wytwarzania betonu o wysokiej wartości przy jednoczesnym nakładzie minimum kosztów. Autor ten temat nadzwyczaj ważny dla praktyki potraktował w sposób

bardzo wyczerpujący, przyczem oparł się zarówno na cudzych jak i własnych doświadczeniach i metodach. Wykład jest jasny i poparty całym szeregiem przykładów wykonania prób i obliczeń.

Szczegółowo potraktował autor badania składników betonu, t. j. cementu i kruszywa, które to badania mają na celu zdobycie na budowie wiadomości, pozwalających wykorzystać posiadane materiały w sposób najwłaściwszy i najekonomiczniejszy.

W dalszym ciągu podane są metody ustalenia ilości składników betonu. Nakoniec zaś wyłożone są sposoby doboru uziarnienia kruszywa i betonu, jak również podane praktyczne metody ustalenia zależności wytrzymałości betonu od ilości wody.

W ten sposób autor ograniczając do minimum część teoretyczną podręcznika, dał praktyczne vademecum dla budujących, którzy chcą na budowie wykorzystać najnowsze zdobycze z zakresu wiedzy o własnościach i wytwarzaniu betonu.

Projekty budynków szkół powszechnych. Zeszyt 5. (Ustępny w miejscowościach nieskanalizowanych). Skład główny i Książnica Atlas.

Zeszyt ten wydany został, jako ciąg wydawnictwa, mającego na celu znormalizowanie i ułatwienie w projektowaniu budowy szkół. Obejmuje on szczegółowe projekty ustępów zasypywanych i splókiwanych, jak również urządzeń do odprowadzania zużytych wód (doły gnilne, doły chłonne, irygacje i filtracje). Całość ujęta jest dokładnie zarówno w opisie jak i w rysunkach szczególnych. Z tego powodu dla projektujących i wykonujących tego rodzaju urządzenia, praca ta stanowi cenne źródło, w którym znaleźć można odpowiedź we wszystkich praktycznie spotykanych wypadkach.

Pomimo, iż praca jest przeznaczona dla budownictwa szkolnego, daje się ona bez większych zmian zastosować do budownictwa podmiejskiego i wiejskiego, które obecnie rozwija się dzięki akcji kredytowej B. G. K.

Tym wszystkim zatem, którzy szukają wskazówek w dziedzinie tanich i praktycznych rozwiązań z zakresu skanalizowania małych domków, możemy polecić nabycie tego wydawnictwa.

Szukając potrzebnych informacji w „Przeglądzie”, pamiętaj również o dostarczaniu ich Redakcji

USTAWODAWSTWO I ORZECZNICTWO SĄDOWE

NOWELIZACJA UTAWY Z DNA 18 GRUDNIA 1919 ROKU O CZASIE PRACY.

Organizacje przemysłu budowlanego od wielu lat zabiegały o nowelizację ustawodawstwa o czasie pracy w zakresie budownictwa, wskazując na niezmierną stratę, jaką ponosi gospodarstwo narodowe przez zastosowanie do przemysłu budowlanego, będącego przemysłem sezonowym, zależnym w wysokim stopniu od wpływów świetlnych, ciepłych i atmosferycznych, tych samych zasad czasu trwania pracy, co i do przemysłu fabrycznego.

Mimo oczywistej słuszności motywów, któremi opatrywane były nasze memorjały i argumentowane wystąpienia sprawa czasu pracy w budownictwie znajdowała się w impasie.

Zmiany do tej sytuacji wprowadziła dopiero tak długo oczekiwana nowela do ustawy o czasie pracy, uchwalona przez Sejm w dn. 22 marca b. r. a wchodząca w życie z dn. 1 stycznia 1954 roku.

Wprowadza ona.

- 1^o. Przywrócenie 48 godzinnego tygodnia pracy w przemyśle, górnictwie, handlu i komunikacji.
- 2^o. Możliwość ustalenia przez Min. Op. Społ. Przemysłu i Handlu dla osób zatrudnionych w zakładach pracy o charakterze sezonowym takiego rozkładu czasu pracy, że **wskutek skrócenia czasu pracy w pewnych okresach nastąpi przedłużenie w innych, przyczem przeciętny czas pracy, obliczony na przyjętą liczbę tygodni nie przekroczy 48 godzin na tydzień a dzienny czas pracy 10 godzin.**
- 3^o. Prawo odrabiania w ciągu 3-ech tygodni straconych z różnych przyczyn godzin w tygodniu z warunkiem, aby czas pracy nie przekraczał 9 godzin dziennie a 192 w ciągu 4 tygodni.
- 4^o. Obniżenie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Zamiast 50 proc. dodatku za godzinę wprowadza ona 25 proc., a za godziny nadliczbowe ponad 2, w nocy, w niedzielę lub święta 50 proc. zamiast 100 proc.
- 5^o. Prawo odmienego regulowania przez umowy zbiorowe czasu trwania pracy w zakładach pracy o charakterze sezonowym, jednakże bez niekorzystnych odstępstw od ustawy dla pracownika.

Zmiany wprowadzone ustawą z dn. 22 marca b. r. wejdą, a raczej mogą wejść praktycznie w życie z początkiem roku przyszłego. Piszemy — mogą, bo najistotniejsza dla przemysłu budowlanego zmiana podana powyżej pod p. 2 wymaga rozporządzenia Ministrów, Opieki Społ. i Przemysłu i Handlu dla wprowadzenia jej w życie.

Nie należy jednakże wątpić, że Ministrowie ci z przyznanego im upoważnienia niewątpliwie skorzystają.

Dla uprzytomnienia czytelnikom naszym praktycznych możliwości zastosowania w życiu niniejszej ustawy przytaczamy proponowany przez Stow. Zaw. Przem. Bud. R. P. rozkład czasu pracy w przemyśle budowlanym, który niemal pokrywa się z intencją ostatniej noweli:

od 1.I. do 31 I.	po 7 godzin dziennie
„ 1.II. „ 14.III. „ 8	„ „
„ 15.III. „ 14.XI. „ 10 ¹ / ₂	„ „
„ 15.XI. „ 31.XII. „ 7	„ „

NOWELIZACJA USTAWY O URLOPACH.

W Nr. 27 Dziennika Ustaw, poz. 228 ogłoszono ustawę w sprawie zmian w ustawie z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i Handlu. Ustawa ta wchodząca w życie podobnie, jak poprzednia w dn. 1 stycznia 1954 roku wprowadza raczej wyjaśnienia jak zmiany w doychczasowym ustawodawstwie. Przedewszystkiem wprowadzono pojęcie, iż: „przez dni urlopowe należy rozumieć kolejno po sobie następujące dni kalendaryzowe, poczynając od ostatniego dnia pracy“.

Następnie, iż: „urlopowany otrzymuje za czas urlopu wynagrodzenie takie, jakie otrzymałby, gdyby w tym okresie był zatrudniony“.

Praktycznie należy sobie tłumaczyć te przepisy w ten sposób, iż np. 14 dni urlopowych następuje po sobie jednym ciągiem, łącznie ze świętami i, że wynagrodzenie za urlop odpowiada wynagrodzeniu ściśle za dni pracy, które zainteresowany w okresie urlopu przepracowałby, gdyby był zatrudniony.

Nowela wprowadza wreszcie prawo dla Ministrów Opieki Społ. i Przem. i Handlu wydania rozporządzeń zawierających wykonanie przepisów ustawy na okres jednak nie dłuższy, jak 1 rok.

PRZYCZYNY NIEWŁO CZNEGO ROZWIĄZANIA UMOWY O PRACĘ.

Sąd Najwyższy (Izba I C z dnia 4.I. 1953 r. 1 997/52) ustalił następującą tezę:

Artykuł 52 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych z dnia 16.III 1928 r. podaje przykładowo, a nie wyczerpująco, ważne przyczyny niewłocznego rozwiązania umowy pracy, wobec czego strony nie są pozbawione prawa pomieszczenia w warunkach umowy takich przyczyn rozwiązania, o których nie wspomina art. 52 rozporządzenia.

Z uzasadnienia: Skarga powodowa wyjaśnia, że wbrew umowie zawartej na czas określony do dnia 1 listopada 1951 roku, powód został zwolniony dnia 14 kwietnia 1951 r., a więc pensja należy mu się do końca trwania umowy, t. j. za 6 i pół miesiąca. Pozwana firma powództwa nie przyznała, twierdząc, że nie była zadowolona z pracy powoda, jako kierownika działu, i że w myśl zawartej z powodem umowy miała prawo zwolnić go z wypowiedzeniem na trzy miesiące, co też i uczyniła. Sąd Okręgowy powództwo oddalił, a Sąd Apelacyjny wyrok I-ej Instancji zatwierdził.

Sąd Najwyższy stwierdził, iż niesłuszny jest pierwszy zarzut skargi kasacyjnej, jakoby Sąd nie rozważył, iż warunek umowy, na mocy którego niezadowolenie z pracownika może w pewnych wypadkach skutkować rozwiązaniem przed terminem umowy zawartej na czas określony, jest nieważny, jako pozostający w sprzeczności z artykułem 1 i 59 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III 1928 r.; art. 52 wspomnianego rozporządzenia podaje przykładowo, a nie wyczerpująco, ważne przyczyny niewłocznego rozwiązania umowy o pracę, wobec czego strony nie są pozbawione prawa pomieszczenia w warunkach umowy takich przyczyn rozwiązania, o których nie wspomina art. 52 rozporządzenia.

Tezę ustaloną przez Sąd Najwyższy dla wypadku rozwiązania umowy na czas określony, można rozciągnąć i na umowę na czas nieokreślony. W umowie o pracę mogą być więc zamieszczone ważne przyczyny (nie wyszczególnione w art. 52), które upoważniają do natychmiastowego rozwiązania umowy bez odszkodowania.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA BUDOWNICTWA I ROBÓT PUBLICZNYCH W RZYMIE (19 — 25.IV.1933).

Na zaproszenie włoskiej Federacji Budownictwa, zebranie Międzynarodowej Federacji Budownictwa i Robót Publicznych połączone z Konferencją budowniczych faszystowskich odbyło się w roku bieżącym w Rzymie.

Stowarzyszenie Zawodowe Przem. Bud. R. P. ściśle współpracujące z Międzynarodową Federacją Bud. i Rob. Publ. od dwudziestu kilku lat i reprezentujące na terenie międzynarodowym cały przemysł budowlany Polski, mimo trudnych warunków chwili uczyniło wysiłek, aby wziąć czynny udział w tej konferencji, a to zarówno z uwagi na tematy obrad, jak i teren zjazdu, na którym w obecnej chwili nie powinno zabraknąć przedstawiciela Polski.

Materiał zjazdowy został starannie opracowany w postaci referatów do poszczególnych tematów narad; przygotowano również specjalny zeszyt „Przeгляdu Budowlanego“, poświęcony budownictwu Gdyni i podających w trzech obcych językach dorobek naszej twórczości na tym tak ważnym dla naszej gospodarki i całego życia odcinku.

Przedstawicielem polskich organizacji przemysłu budowlanego w Rzymie był p. mec. Ignacy Chabielski,

Obrady i uchwały.

Na porządku obrad konferencji figurowały: sprawa przetargów w przemyśle budowlanym, sprawa kwalifikacji w przemyśle budowlanym, oraz 40 godzinny tydzień pracy w budownictwie.

Sprawa przetargowa aktualna jest niemal we wszystkich krajach reprezentowanych w Federacji. Wzmógł się niesłychanie w okresie kryzysu gospodarczego konkurencja doprowadziła wszędzie do obniżania cen poniżej gospodarczo uzasadnionego kryterjum, zwłaszcza przez najmniej powołane do pracy w przemyśle budowlanym elementy spekulacyjne. Brak zrozumienia nieobliczalnych gospodarczych skutków tej sytuacji i brak przeciwdziałania tym objawom winien być zdaniem Konferencji przełamany przez ściśle, rozumiane w ogólnym interesie współdziałania interesowanych czynników administracji państwowej z przemysłem budowlanym.

WNIOSEK W SPRAWACH NADMIERNEGO OBNIŻANIA CEN NA PRZETARGACH.

„Międzynarodowa Konferencja Federacji Budownictwa i Robót Publicznych po wysłuchaniu sprawozdań szeregu mówców w sprawie nadmiernych zniżek cen na przetargach;

uznając pierwszorzędne znaczenie podnie-

sionej sprawy i konieczność położenia tamy temu zjawisku ekonomicznemu, które pociąga za sobą ogromne szkody nie tylko dla rzeszy przemysłowców budowlanych, ale również dla całokształtu życia gospodarczego;

w przekonaniu, że w drodze odpowiednich porozumień między urzędami, zlecającymi roboty i przedstawicielami organizacji przemysłu budowlanego można dojść do odpowiadającego słuszności unormowania cen przetargowych, jak to już ma miejsce w niektórych krajach;

wzywa wszystkie Związki Narodowe do starannego zajęcia się tym zagadnieniem i do szczegółowego informowania Międzynarodowej Federacji w tych sprawach“.

WNIOSEK W SPRAWIE KWALIFIKACJI W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

Międzynarodowa Konferencja Budownictwa i Robót Publicznych po wysłuchaniu sprawozdań szeregu delegacji wyraża opinię, że leży w interesie ogółu, aby osoby wykonywujące roboty budowlane bądź to w charakterze przedsiębiorcy-specjalisty, bądź przedsiębiorcy generalnego, posiadały niezbędne kwalifikacje techniczne, finansowe i moralne. Przyjmując do wiadomości usiłowania dokonane na tem polu w niektórych krajach, poleca Związkowi Narodowemu kontynuowanie swych dążeń i informowanie w tych sprawach biuro Międzynarodowej Federacji.

WNIOSEK W SPRAWIE 40-0 GODZINNEGO DNIA PRACY.

Międzynarodowa Konferencja Budownictwa i Robót Publicznych, uznając konieczność zwalczania wszelkimi możliwymi środkami skutków obecnego kryzysu, który specjalnie ciężko odbija się na rozwoju budownictwa, zwraca uwagę władz rządowych i ustawowych na pierwszorzędne znaczenie zachowania tak rozłożonego czasu pracy w budownictwie, by pozwalał on wykorzystać dobrą porę dla pokrycia strat czasu pracy, wywołanych przez specjalne warunki w jakich wykonywane są roboty budowlane i inżynierskie.

Konferencja uważa również za konieczne za-



Przyjęcie uczestników konferencji u Mussoliniego.

znaczyć, że różniczkowanie czasu pracy w zależności od rodzaju rzemiosła wykonywanego na budowie nie dałoby się pogodzić ze specyficznymi warunkami pracy przemysłu budowlanego.

Obradom przewodniczył prezes Międzynarodowej Federacji budownictwa i robót publicznych — p. Cagianut. W prezydjum zasiadali delegaci narodowych organizacji Italji, Belgji, Francji, Anglji, Polski, Węgier i Niemiec. Delegatom, niektórych państw towarzyszyli liczni koledzy. Ogółem konferencja zgromadziła około 500 uczestników.

Honory dumy, ze strony Narodowej Faszystowskiej Federacji Budowniczych z ujmującą gościnnością czynili pp. prezes inż. Guido Vitali, poseł Roncoroni, prof. de Francesco i inni.

Audjencje i posłuchania.

W związku z odbywającymi się obradami odbyły się trzy audjencje dla uczestników Konferencji. Były to posłuchania u Papieża, u szefa rządu — Mussoliniego i u Ministra Robót Publicznych.

Ojciec Święty, Papież Pius XI, przyjął delegację konferencji na osobnym posłuchaniu, witając się z każdym delegatem z osobna.

Niespodzianką dla obecnych było trwające niemal 15 minut przemówienie Piusa XI, w którym Papież zajął się sprawą budownictwa kościelnego.

witając przedstawicieli Międzynarodowej Federacji, jako „murarzy“, podtrzymujących tradycje tych wszystkich budowniczych, którzy od zamierzchłych wieków kładli podwaliny pod najpiękniejsze pomniki dziejów.

Papież głęboko rozumie i docenia wagę i znaczenie budownictwa. W dziedzinie budownictwa kościelnego popiera nie tylko moralnie, ale i finansowo akcję budowy kościołów, na terenie zaś Watykanu, przystosowując państwo kościelne do nowych warunków, prowadzi ożywioną akcję budowlaną. Jego zasługą będzie uporządkowanie i przeobrażenie w piękne ogrody zaniedbanych obszarów na terenie Watykanu i budowa pięknych, harmonizujących z otoczeniem gmachów Sądu, Dworca watykańskiego, pałacu gubernatora, nowej Pinakoteki i t. d., i t. d.

Posłuchanie u Mussoliniego, zorganizowane zostało niespodzianie dla uczestników. W mocnych słowach, po przywitaniu obecnych, podkreślił Mussolini wagę i zadania przemysłu budowlanego. Stwierdził, iż gdyby dziś miał wybierać zawód zostałby budowniczym, bowiem uważa się za budowniczego nowego regime'u. Wzywał delegatów zagranicznych, aby zapoznawszy się ze zdobyczami regime'u na wszystkich polach, a zwłaszcza w dziedzinie budownictwa powtórzyli po powrocie do swych krajów prawdę o tem co widzieli.

Mussolini specjalny nacisk położył na to, iż praca, która trwa na terenie Italji, jest pracą całkowicie pokojową i jako taka wymaga również pokoju zewnętrznego.

Trzecia audjencja odbyła się u Ministra Robót Publicznych, któremu delegacja konferencji przedstawiła uchwały.

Wycieczki i wrażenia.

Należy oddać sprawiedliwość nowej Italji. iż podjęte przez nią wysiłki w dziedzinie budownictwa i robót publicznych są olbrzymiej skali, przeprowadzane konsekwentnie i imponujące zwłaszcza w zakresie: budownictwa drogowego i prac osuszających, oraz prac odkopywania i regenerowania pomników kultury rzymskiej.

Czerpanie sił i energii z odsłaniających się z pod wiekowego pokrycia piaskiem zabytków wielkiego Rzymu, daje piękne rezultaty. Pozwoliłmy sobie tu przytoczyć urywek wstępnego artykułu rzymskiego organu „La Tribuna“, w którym powitana była Konferencja Międzynarodowa, jako świadectwo nawiązywania przez nową Italję do rzymskiej tradycji:

„Międzynarodowa Konferencja budowlana i robót publicznych, zgromadziła w Rzymie przedstawicieli istniejącej od tysiącleci gałęzi przemysłu, której Rzym był mistrzem przez szereg wieków.

Jeśli bowiem w starożytnym Egipcie i w dawnej Grecji kwitnie już sztuka i technika budowlana, to w epoce rzymskiej wzrasta właśnie zakres działalności przedsiębiorcy budowlanego i robót publicznych. W starożytnym Rzymie odnajdujemy już nie tylko naszkicowane w sposób pierwotny, ale pogłębione, doskonale i doskonalące się ciągle zasady prawne przetargu na roboty budowlane.

Wystarczy wspomnieć pojęcia: „locatio operis“, „locatio operarum“ i „redemptor operis“, aby zauważyć, jak przepisy rzymskie, poprzez kodeksy napoleońskie, do których zostały całkowicie wcielone, stanowią po dziś dzień podstawę obecnego ustawodawstwa w zakresie robót budowlanych.

Pojęcia prawne towarzyszące wykonywaniu robót budowlanych urabiały się więc w Rzymie, a z obok tworzących się tam norm prawnych, powstawały i zasady techniczne. Można by nakreślić niezmiernie zajmujący rozdział historii Rzymu, poczynając od okresu królów, któryby obejmował organizację budownictwa rzymskiego, przewidującą podział robót i ich klasyfikację, oddzielenie funkcji budowniczych od funkcji należących do zdobnictwa, szkolenie majstrów, wyzyskanie siły roboczej i zagadnienia pracy na budowie, zastosowanie maszyn na budowie i t. d.

Ta wspaniała tradycja rzymska okazuje, poprzez upadek cesarstwa, najazdy barbarzyńców i średniowiecze, uporceywią żywotność, dzielną

obronę swoich zdobyczy (dość wspomnieć o t. zw. „magistri comacini“, którzy utrzymali przy życiu sztukę murarską kwitnącą nad jeziorami lombardzkimi), aż wreszcie od r. 1500 wzwyż, rozkwita znowu w całej pełni, wznawiając swoją działalność w Italji i dając światu wspaniałe wzory włoskie na polu sztuki budowniczej w każdym zakresie“.

Słynne już dzisiaj włoskie autostrady, przecinające połać kraju prostymi linjami gładkich betonowych dróg, ściągają z całego świata turystów samochodowych, żądnych emocji bezpiecznych i dobrych szos.

Rzym się buduje i cała Italja się buduje.

Dokonywane są wielkie prace. Na pierwszym bodaj planie należy umieścić osuszenie odwiecznych błot pontyńskich. Owo Agro Pontino będące od tysiąc leci nieprzebyte siedliskiem zarazy i komarów, dzięki energii i niespożytej woli w ciągu niewielu lat zamienione zostało w uprawne obszary.

Rozległe tereny, położone w pobliżu Rzymu, stale pokryte wodą, niedostępne, przecięto wielkimi kanałami, zmeljorowano i przystosowano do kolonizacji.

Ponieważ błota pontyjskie były własnością prywatnych właścicieli, dokonano wywłaszczenia, przeznaczając uzyskaną przy osuszeniu ziemię na kolonizację. Na niezwykle dogodnych warunkach, bo przy 85 proc. bezzwrotnego subsydjum rządowego oddawano działki zdobytego na moczarach terenu weteranom i reemigrantom.

Całą połać przecięto wspaniałą szosą i wybudowano w centrum niedawnych nieużytków Littorję, miasto centrum, mieszczące wszelkie konieczne budowle dla przyśpieszenia rozwoju okolicy. Aczkolwiek dziś jeszcze wszystko ma posmak świeżości, jakkolwiek unoszą się jeszcze nad całym terenem wilgotne opary, nie ulega wątpliwości, że tereny te zostały już dla kultury zdobyte i że będą się rozwijać.

Osobną kartę można by zapisać pracami odkrywczymi. Odkopano cały drugi Rzym, forum Cezara, Teatr Marcellusa. Wszystko co w średniowieczu były zniszczone, zabudowane odzyskuje świetności swego pierwotnego wyrazu. Skala Tarpejska, znów odsłoniła swe groźne oblicze.

Wspaniałe zabytki staro - rzymskiego budownictwa mieli możność uczestnicy konferencji oglądać w Ostji, porcie Rzymu, od którego morze już odeszło o kilka kilometrów. Imponuje sztuka budowlana rzymian. Operując kamieniem, cegłą i betonem umieli oni rozwiązywać ciekawe zagadnienia konstrukcyjne. Domy bogatych Rzymian w Ostji zaopatrzone były nawet w centralne ogrzewanie. Wśród tych pamiątek, przekazane nam zostały również wiadomości o formach organizacyjnych handlu i przemysłu z przed tysiącleci.

KOMITET REDAKCYJNY:

PP.: inż. I. Ehrenpreis, prof. J. Galler — Kraków, H. Grünfeld — Katowice, inż. J. Handzelewicz — Grudziądz, B. Koenig — Łódź, inż. E. Langner, H. Martens i inż. J. Marynowski — Warszawa, inż. W. Matzke — Lwów, inż. S. Mieczkowski — Poznań, inż. S. Mindak — Parszów, J. Świętochowski — Warszawa, A. Szendel — Wieleń nN, inż. G. Żelechowski Warszawa.

Redaktor „Przeglądu Ceramicznego” — inż. Alfred Dziedziul — Chełmno (Pomorze), telefon 53.

INŻ. A. DZIEDZIUL

CZY AKCJA TA JEST PRZEMYŚLANĄ?

Na początku obecnego sezonu budowlanego Bank Gospodarstwa Krajowego zwrócił się do szeregu cegielń z wezwaniem do dobrowolnej stabilizacji ceny cegły, przyczem najwyższy dopuszczalny poziom nie może przekraczać zł. 40 za 1000 sztuk loco plac w cegielni. Przytem podkreślono, że, o ile nie nastąpi taka zgoda, bank zmuszony będzie forytować budownictwo drewniane na niekorzyść budownictwa z cegły, jako tańszego, — z funduszków przeznaczonych na budowę małych domków. Wystąpienie to jest dalszym etapem akcji rządowej w kierunku obniżenia cen artykułów przemysłowych do parytetu cen płodów rolnych.

Tego rodzaju bolesna bądź co bądź operacja musi jednak mieć swoją granicę, bo może wkroczyć na niebezpieczne tory i doprowadzić do zrujnowania pewnych gałęzi przemysłu naszego. Granicą tą jest obniżka cen do kosztów własnych wytwarzanego wytworu przemysłowego (czy też rolnego). Na ten temat, specjalnie w odniesieniu do przemysłu ceramicznego, chcemy zabrać głos i możliwie obiektywnie oświetlić obecną sytuację, mamy bowiem uzasadnioną obawę, że akcja zniżkowa poszła tu zadaleko i znacznie przekroczyła wymienioną wyżej granicę.

Cegła i wyroby ceramiczne, jak każdy produkt wolnego rynku, podlega fluktuacji cen na giełdzie towarowej zależnie od podaży i popytu. Gdy w roku 1927/28 nagle i nieoczekiwanie wzrosło zapotrzebowanie na wyroby ceramiki budowlanej i dreny, i odbiorcy staczali formalne wałki o każdą niemal cegłę i dachówkę, podskoczyły nagle w ceny w sposób niezdrowy. Jak już nieraz akcentowaliśmy, cegła wtedy tylko nieznacznie zwyżkowała u źródeł swych, t. j. na cegielniach, natomiast wyśrubowano cenę przez różnych spekulantów, którzy mieli wykupioną produkcję roczną całego szeregu zakładów, i do których popłynął cały zysk z tej zwyżki. Cena cegły wtedy skoczyła w b. dz. pruskiej do zł. 90/1000, w Warszawie nawet do zł. 125. Ta gwałtowna zwyżka została jednak wkrótce zahamowana drogą wzmo-

żonej produkcji i podaży, i już na końcu 1928 r. cena cegły spada do zł. 70 w b. dz. pruskiej i w Małopolsce.

Drobiazgowa analiza kosztów własnych cegły w 1928 r., przeprowadzona przez komisję M. R. P. i B. G. K. w Krakowie pod przewodnictwem dyr. robót publicznych p. inż. Dudeka ustaliła, że cena kosztów własnych 1000 szt. cegły — bez zysku — w cegielniach o rocznej produkcji 2 milionów sztuk, równa się około zł. 68,34. W rezultacie M. R. P. i B. G. K. na początku 1929 r. uznały cenę zł. 70/1000 za godziwą i takową zatwierdziły dla orientacji.

Mamy przed sobą drugą dokładną kalkulację kosztów własnych Komisji Budowy Cegielni Miejskiej w Warszawie z dn. 24 lutego 1928 r., sporządzoną dla własnego użytku Magistratu przy ustaleniu ewent. dochodowości tej cegielni, a więc kalkulacji realnej, nie przeznaczonej do użytku na zewnątrz lub dla celów propagandowych.

Kalkulacja ta określa koszty własne (bez zysku) wyrobu 1000 szt. cegły w cegielni na zł. 81,79— przy masowej produkcji 30 milionów sztuk rocznie. Należy żałować, że budowa tej cegielni nie została zakończoną, bo mieliśmy dokładne cyfry ze źródła autorytatywnego, co do kosztów własnych wyrobu cegły w czasie obecnym.

Będziemy się jednak trzymać dla dalszych obliczeń ustalonej cyfry zł. 70/1000 z 1929 r. Operować tu będziemy stawkami, odnoszącymi się do Pomorza (parytet st. Grudziądz — Chełmno).

Główne koszty własne przy produkcji cegły są następujące:

1. Robocizna (40 — 50 proc.).
2. Opał, smary i artyk. techniczne (23 proc.).
3. Świadczenia socjalne i podatki (11 proc.).

Robocizna ukształtowała się poczynając od 1928 r. zniżkowo w następujący sposób (według obowiązującej na Pomorzu taryfy Centr. Zw. Pracodawców Ziemi Północno - Zachodnich): w 1928 roku, robotnik gr. 68, robotnica przyucz. gr. 50, rzemieślnik gr. 98; w 1932/33 r., robotnik gr. 52,

robotnica przyucz. gr. 38, rzemieślnik 77 na godzinę.

Obniżka robocizny wynosi więc średnio 26 proc.

Węgiel doznał poważnej wyżki z powodu podwyżki stawek przewozowych i cen kartelowych: w 1928 r. 1 t. grubego zł. 46,60 — miału zł. 22,20; w 1932 r. 1 t. grubego 55,80, — miału zł. 32,30 franko wagon st. Grudziądz.

Zmyłka: grubego 21 proc. miału 38 proc.

Przytem należy pamiętać, że przemysł ceramiczny przeważnie konsumuje miał, a nieznacznie tylko grube gatunki.

Świadczenia socjalne i podatki wzrosły poważnie, gdyż przybyły w tym czasie (od 1928 do 1933 r.), następujące świadczenia: Z. U. P. U., Fundusz Pracy, 10 proc. dodatek do podatków oraz kryzysowe dodatki do podatków, podwyższone Fundusz Bezrobocia z 2 na 4 proc. dla cegielń.

Cyfry wyżej podane są bardzo wyraźne, gdyż mówią o tem, że główne składniki kosztów własnych, aczkolwiek zmniejszyły się w odniesieniu do robocizny o 25 proc., to jednak w innych wypadkach poważnie wzrosły. Jeżeli nawet przyjmujemy, że koszty w porównaniu do 1928 r. zmniejszyły się o średnio 14 proc. na całości, stanowi to niżkę ustalonej ceny w 1928 r. z zł. 70 do ceny zł. 60 za 1000.

Radzą nam jeszcze zmniejszyć koszty produkcji. Dobrze, ale jak to zrobić?

Modernizacja dalsza zakładów połączona jest z poważnym inwestowaniem kapitałów, których nie mamy, i które w żadnym wypadku opłacić się niemogą. Poza to modernizacja pociąga za sobą wzrost bezrobocia. Sprawa ta jest więc nieaktualna.

Stawki robocizny są na tak niskim poziomie, że dalsze obniżenie może zacząć zagrażać wydajności pracowników cegielnianych, wykonywujących wyczerpującą fizycznie pracę. Robotnik musi być dostatecznie odżywiany, by zdolnym być do pracy w cegielniach. Poza to sfery miarodajne sprzeciwiają się dalszej obniżce płac. I to więc odpada.

Pozostają się: węgiel, smary i świadczenia społeczne oraz podatki. Kończymy nadaremnie od lat do Min. Komunikacji o niżkę taryf, przynajmniej na miał, który kosztuje obecnie około zł. 9 za 1 t., przewóz zaś do Grudziądza zł. 19,50 za 1 t. Fracht tu jest droższy, niż sam towar, o 210 proc. Forum, na którym niewątpliwie sprawa ta zostanie energicznie poruszona, t. j. Państwowa Rada Kolejowa od lat 2-ech nie funkcjonuje i nadaremnie pół roku oczekujemy na zwołanie nowoobranej Rady.

A podatki i świadczenia społeczne wciąż wzrastają. W jaki sposób obniżyć koszty własnej produkcji? Problem jak widzimy trudny jeżeli

nie wręcz niemożliwy do rozwiązania przy obecnym ustosunkowaniu się rządu do podatków i „zdobyczy“ socjalnych, co do których — noli me tangere!

Przypatrzmy kształtowaniu się cen cegły w ubiegłych latach (na Pomorzu i w Poznańskim) do roku 1933: Rok 1928 — zł. 75, 1929 — zł. 70, 1930 — zł. 57, 1931 — zł. 50, 1932 — zł. 45 — 42. W 1933 r. dokonywano transakcji w niektórych miejscowościach już po cenach zł. 32 — 30/1000. W równym stopniu spadły ceny innych wyrobów ceramicznych, jak pustaków, dziurawki i dachówki. Dreny zaś wogóle nabywców nie znajdowały.

Lawina zniżkowa, jak widzimy potoczyła się do tak zawrotnych nizin, że wszelka dalsza akcja zniżkowa czynników miarodajnych w państwie zaczyna zakrawać na ironję wobec rzeczywistej rzeczywistości, nad wyraz groźnej. Dlaczego groźnej, spyta się przeciętny obywatel? Nareszcie wszak materiały budowlane doszły do takiej taniości, że nie tylko budować można, ale nawet trzeba, bo i 1 m³ budulca tartego można już za zł. 5 otrzymać! Słusznie, ale każdy medal ma swoją odwrotną stronę, o której albo się zapomina, albo się pamiętać nie chce.

Każdy zakład przemysłowy sprzedawać wien swe wyroby nie tylko po cenach, pokrywających koszty własne, ale i przynoszących choć drobne oprocentowanie włożonego w przedsiębiorstwo kapitału. Dopóki to ma miejsce — przedsiębiorstwo prosperuje. Z momentem, gdy przedsiębiorstwo zaczyna pokrywać tylko swe koszty własne, wegetuje ono i dalsza egzystencja jest możliwa, choć nie rentowną. Gdy jednak następuje okres, że towary swe zmuszone jest sprzedać niżej kosztów własnych, zakład zaczyna umierać i tempo umierania jest tem szybsze, im większa jest rozpiętość pomiędzy kosztami własnymi, a ceną sprzedażną in minus. Im więcej zakład posiada rezerw z lat poprzednich, tem dłużej wytrzyma to samozjadanie się. Gdy jednak rezerw niema, a są tylko długie — czy to wskutek poczynionych inwestycji lub odbudowy po wojnie, czy też wskutek braku kapitałów obrotowych, śmierć następuje szybko i bezapelacyjnie. Takie jest nieubłagalne prawo gospodarcze.

Co się dzieje obecnie z polskim przemysłem ceramicznym? Otóż, kto zmuszony jest sprzedawać swój towar po obecnych rynkowych cenach, a zmuszonych jest do tego 90 proc. jeszcze „żyjących“ zakładów, tego czeka niechybna zagłada, o ile wczas się nie opamięta i nie zamknie na cztery spusty swoją cegielnię, i nie zaczeka na lepszą konjunkturę. Jasno stwierdzamy na tem miejscu. *sprzedawanie cegły po cenach niżej zł. 45/1000 niechybnie w ostatecznym rezultacie doprowadzić musi każdą cegielnię do upadku.*

Każdy najprzezorniejszy i ostrożny ceglarnik

poza to liczyć się musi przynajmniej z 10 proc. stratą na sprzedażach brutto, bowiem genialność dzisiejszych spryciarzy, występujących nieraz jednocześnie pod płaszczykiem kilku firm z ogr. poręką, jest tak doskonałą, że uratować się jest niepodobieństwem. O tych kombinacjach na łamach naszego Przeglądu już dużo napisano, lecz chwasty wypłenić najtrudniej.

Skutki tego lawinowego spadku cen wyrobów ceramicznych są aż nadto widoczne. Dziś w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich tylko rzadko wskazać można na zakład zdrowy, większość albo jest pod nadzorem sądowym, albo też w stanie upadłościowym. Zakłady te, gruntownie zniszczone podczas wojny światowej i bolszewickiej, z dużym nakładem wydatków zostały odbudowane i częściowo zmodernizowane. Dziś nie mogą bieżących wydatków eksploatacji pokrywać, nie mówiąc już o odpłacaniu procentów od zaciągniętych pożyczek na odbudowę. Częściowo widzimy to samo i w Małopolsce. Cegielnie b. zab. Pruskiego, nie mając wydatków na odbudowę i nie będąc tak zadłużonymi, częściowo wegetują jeszcze. Ale i tam bieda zaczyna się szerzyć i sytuacja coraz bardziej staje się podobną do sytuacji w innych dzielnicach kraju.

Jeżeli szerszy ogół mało słyszy o tej nędzy wśród ceglarzy, tłumaczy się to tem, że nie opłaca się ścigać i wystawiać na subhastę upadłych dłużników, gdyż jest to bezcelowem i naraża wierzyciela tylko na niepotrzebne koszty: cegielnia, wystawiona dziś na licytację, prosto nie znajduje nabywców, choćby cena była niepomiar-

niska. To samo, co w rolnictwie, jeżeli nie gorzej! Wierzyciele prosto machnęli na wszystko ręką.

Przy tym stanie rzeczy należy zadać sobie pytanie, czy życiu gospodarczemu Polski wyjdą na dobre te „tanie“ ceny cegły, powodujące pewny zupełnie upadek naszego przemysłu ceramicznego? Ruina postępuje w tempie szybkim, natomiast odbudowa jest potem trudną i potrzebuje długiego czasu. Mamy to przekonanie, że zadaniem sfer miarodajnych musi być w pierwszym rzędzie nie dopuścić do zupełnego upadku gałęzi przemysłowej, wytwarzającej artykuł pierwszej potrzeby, przy jednoczesnym, naturalnie, nie dopuszczaniu do nieuzasadnionych zwyczajów cen, o które się zresztą obecnie obawiać nie należy. Ale skoro ceny są już tak niskie, że rujnują nawet silne i zasobne przedsiębiorstwa, o czym mówi statystyka nadzorców i upadłości, a która nie może być przecież tajemnicą dla sfer kierowniczych, — to poco kryzys ten jeszcze pogłębiać umyślnie dążeniem do stabilizacji cen na poziomie, co do którego zdajemy sobie jasno sprawę, że jest niższy od kosztów własnych, i konsekwentnie prowadzi do ruiny całej gałęzi przemysłu? Poco więc to się robi, zapytujemy?

Przypomnijmy sobie tylko, jak to przed laty per fas i nefas starano się wszelkimi sposobami obniżyć cenę płodów rolnych i jakie było ukontentowanie, gdy się to nareszcie udało. Dziś robi się nadludzkie wysiłki, by ceny te podnieść chociażby sztucznie, a przynajmniej utrzymać je na pewnym poziomie. Czy i względem cegielnictwa chcemy zrobić ten sam smutny eksperyment? Nie należy przekraczać granicy i nie rujnować świadomie przemysłu ceramicznego.

WARUNKI TECHNICZNE DOSTAWY CEGIEŁ DZIURAWEK

(Projekt norm P. K. N.).

1. Cegłą dziurawką nazywa się cegła palona (PN/B—505) o przelotowych otworach, wykonanych w celu zmniejszenia jej ciężaru oraz powiększenia zdolności izolacyjnej.

2. Wygląd i cechy zewnętrzne. Dziurawka winna posiadać kształt prawidłowego prostopadłościanu o prostych i ostrych krawędziach. Złomień winien być jednorodny, drobnoziarnisty bez kamieni, dziur i uwarstwień. Kolor zmienny od jasno - żółtego do ciemno - czerwonego w różnych odcieniach zależnie od stopnia wypalenia i rodzaju użytej gliny. Przy uderzeniu młotkiem stalowym cegła dziurawka winna dawać dźwięk czysty metaliczny a nie stłumiony lub głuchy. Opuszczona z wysokości 1 m. na inne cegły może się szezerbić lub pękać, lecz nie powinna rozpaść się w kawałki.

3. Wymiary i tolerancje. Zewnętrzne wymiary normalnej cegły dziurawki winny odpowiadać wymiarom po jedyńczej cegły pełnej (270 × 130 × 130 mm). Tolerancje zewnętrznych wymiarów: długość 6 mm, szerokość 5 mm,

grubość 2 mm. Kształt otworów prostokątny z lekkim zaokrągleniem naroży. Grubość ścianek zewnętrznych i przedziałkowych dla typu I i II min. 12 mm, dla typu III i IV min. 15 mm. Nachylenia i skrzywienia ścianek wewnętrznych są niedopuszczalne.

4. Chłonność wody czyli nasiąkliwość winna wynosić min. 8 proc. ciężaru własnego w stanie suchym.

5. Wytrzymałość na ciśnienie w stanie suchym winna wynosić min. 5 kg. cm².

6. Odporność na zmiany termiczne określa się zgodnie z podaną poniżej metodą badań.

Warunki przyjęcia.

Cała partja cegieł dziurawek do odbioru ustawia się w słupy po 200, 250 lub 50 sztuk cegły w każdym i w zależności od całkowitej ilości dostawy ustala się ilość badanych słupów i cegieł pobieranych z każdego wyznaczonego słupa według poniższej tabeli.

Ilość sztuk dostawy	Ilość badanych słupów	Całkow. ilość bad. cegły	B A D A N I A			
			cech zewn.	na ciśnien.	na chłoność	na zmiany termiczne
od 0 do 500.000	5	20	10	4	3	3
od 5000.000 do 2.000.000 i wyżej	10	30	15	6	4	5

O dokonaniu odbioru i o wziętych próbach zestawia się protokół poświadczony podpisami obecnych, wyszczególnieniem ilości przyjętych cegieł i ich zewnętrznego wyglądu. Z dokonanych badań wydaje się zaświadczenie za podpisem badającego.

Badania przeprowadza się na żądanie i koszt odbiorcy. W razie niezadawalającego wyniku pierwszych badań dostawca może zażądać ponownego zbadania na swój koszt. Badania winny być przeprowadzone przez laboratorja Politechnik krajowych lub Instytut Badań Inżynierji. Wyniki badań wtórnych są ostatecznie miarodajne.

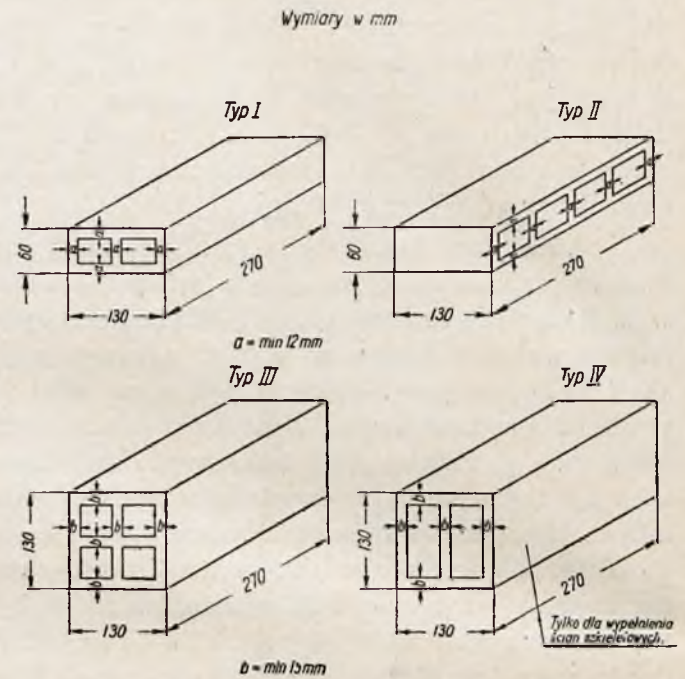
W całej dostawie ilość cegieł połówkowych i pękniętych nie może być większa od 10 proc., ogólnej ilości dostawy. Cegiel o niejednolitej strukturze złomu (zawierającej ziarna powyżej 8 mm średnicy), jako też cegiel o zgrubieniach miejscowych na zewnętrznych powierzchniach większych od 5 mm, nie może być więcej ponad 5 proc. całej dostawy. Odchylenia od normalnych zewnętrznych wymiarów dziurawki, zawarte w granicach tolerancji, powinny się w całości dostawy mniej więcej równoważyć.

Metody badań.

a) Badanie zewnętrzne polega na sprawdzeniu wymiarów, obejrzeniu stanu zewnętrznego, zbadaniu zewnętrznej struktury złomu, równości płaszczyzn ograniczających oraz rys lub pęknięć. Dźwięk cegły poznaje się przy lekkim uderzeniu stalowym młotkiem.

b) Na ciśnienie: cegły przeznaczone do zbadania wysusza się do stałego ciężaru, płaszczyzny zewnętrzne wyrównywa zaprawą z czystego cementu na gładko do możliwego w praktyce osiągnięcia równoległości przeciwległych płaszczyzn próbki, a po stwierdzeniu wyschnięciu i stwardnieniu poddaje się w maszynie próbie na ściskanie w kierunku równoległym do ścianek przedziałowych. Wysychanie winno odbywać się na powietrzu wolno i stopniowo. Średnia arytmetyczna z wyników badań daje wynik miarodajny dla partji.

Normalne typy dziurawek.



c) Na chłoność. Próbną cegłę suszy się przy 110° do stałego ciężaru, umieszcza je na płask na szklanych podstawkach w skrzyni z blachy cynkowej i zalewa wodą do połowy grubości cegiel, dolewając wodę stopniowo, aż do całkowitego pokrycia nią próbek. Po ustaniu przyrostu ciężaru cegły nasiąkliwość określa się, jako procentowy stosunek przyrostu do ciężaru stanu suchego.

d) Na zmiany termiczne. Cegły przeznaczone do badania na zmiany termiczne obmywa się szczotką ryżową od zanieczyszczeń zewnętrznych oplukuje się czystą wodą, nasycy ją całkowicie i zamraża się w ciągu 4-ch godzin do 15° , poddając je potem 4-rogodzinnemu odmrożeniu przez zanurzenie w naczyniu z czystą wodą o temperaturze 20° C. Badanie odmrażania powtarza się 20 razy w tym samym naczyniu i tej samej wodzie. Po skończonym badaniu w naczyniu nie powinno być widocznego osadu z odprysków ceglanych, a same cegły nie powinny ulec żadnym deformacjom. Zaobserwowane uszkodzenia notuje się w protokule badań.

PRZEMYSŁ CERAMICZNY W WIELKOPOLSCE W 1932 R.

Przemysł ceramiczny w Wielkopolsce, przeżywający już od trzech lat chroniczny prawdziwie kryzys, zakończył rok ubiegły w nastroju jeszcze większego przygnębienia. Aczkolwiek już w roku 1931 nastąpiło w tym dziale pogłębienie kryzysu w rozmiarach nieoczekiwanych i niepodobieństwem poprostu wydawało się, by mogło przyjść dalsze pogorszenie, to jednak proces spadkowy nie zatrzymał się w roku 1931 i obroty cegielń spadły przeciętnie w roku sprawozdawczym jeszcze od 25 do 30 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Ogólnie szacuje się, że przemysł ceramiczny zmniejszył w roku ubiegłym swoją pracę w porównaniu z r. 1928 o 75 do 80 proc. Nieliczne tylko cegielnie w okolicach, gdzie panował dosyć ożywiony podmiejski ruch budowlany były w lepszej sytuacji. Równoległe do spadku obrotów postępował i dalszy spa-

dek cen, które w stosunku do roku 1928 spadły przeciętnie o 55 proc. W tych warunkach fabrykacja stała się już nie tylko, że nie rentowna, ale wręcz deficytowa. Zbyt dren ustał zupełnie, a obroty w dachówce były minimalne i nie stały w żadnym stosunku do obrotów z okresu lepszej konjunktury.

Nie bez wpływu na gorsze ukształtowanie się sytuacji przemysłu, aniżeli w innych dzielnicach kraju jest zapewne też większe i łatwo uchwytnie obciążenie podatkowe i socjalne, które przez szereg lat konsekwentnie realizowane, spowodowało wysycenie z życia wszystkich rezerw i spowodowało, że przysłowiowy dobrobyt dzielnic zachodniej przeszedł niejako do historii. (Z sprawozdania Zw. Fabrykantów w Poznaniu za 1932 r.).

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: *Ignacy Chabielski* (przyjmuje codziennie od godz. 14 — 15 prócz sobót i świąt, tel. 701-31).

Redaktor: *Inżynier I. Luft* (przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 — 15, tel. 429-50).

Sekretarz Redakcji: *S. Martens*. Sekretariat czynny w dni powszednie od 10 — 15, tel. 287-00.

Wydawca: Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 22 m. 4. Tel. 287-00. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 19410.

Prenumerata roczna 30 zł., półroczna 16 zł. — Cennik ogłoszeń wysyłamy na żądanie.